№ 42. Kraków, 22 Lutego — Czwartek. Rok 1883.

CZAS.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Cena Nru Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie i z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Nadto prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (za 1 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50

Od 1 marca do końca czerw. 1883 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek

Od 1 marca do końca czerw. 1883 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 21 lutego.

Przegląd Polityczny.

Już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy wczoraj następującą depeszę:

Lwów 20 lutego. Delegaci Towarzystwa kredytowego zebrani w komplecie. Sprawdzono najprzód ważność wyborów i załatwiono wstępne formalności. Sprawozdanie dyrekcyi bardzo żywą wywołało dyskusyę. Męciński w świetnej mowie, pełnej cyfr i głębokiej znajomości spraw finansowych właścicieli ziemskich, niemiłosiernie skrytykował sprawozdanie dyrekcyi. Bronili je Żurowski i Abrahamowicz. Odpowiedź dyrekcyi jutro. Zajęcie wielkie budzi sprawa wyboru prezesa. Posiedzenie dalsze jutro.

Dziennik Polski pisze:

„Centralny komitet przedwyborczy, wzmocniony pięcioma członkami, wybranymi przez zjazd delegatów, odbył dnia 19 b. m. posiedzenie, na którem, po załatwieniu spraw bieżących, przystąpił do ostatecznego uzupełnienia się, powołując do składu komitetu, stosownie do postanowienia §. 8 regulaminu wyborczego z dnia 17go października 1882 r., jeszcze pięciu członków. Jednomyślnie zostali wybrani: pp. Dobrzański Jan, redaktor *Gazety Narodowej*; Dr Löwenstein Bernard, kaznodzieja; Hersch Ornstein, rabin; Adam ks. Sapieha i Michał Sawicki, redaktor *Dziennika Polskiego*.

„Dnia 13 b. m. zawiązany został komitet okręgowy wyborczy na okręg Śniatyn-Zabłotów, w którego skład wchodzą pp. prezes rady powiatowej i właściciel dóbr Jan Kapri, członek rady powiatowej i właściciel dóbr Józef Teodorowicz, właściciel dóbr Stefan Moysa Rosochacki, burmistrz miasta Śniatyna Niementowski, X. proboszcz Hamorak, członek rady powiatowej, sędzia powiatowy śniatyński p. Kolasiński, sędzia powiatowy z Zabłotowa p. Chorzemski, Iwan Buziak, wójt z Różnowa; Adolf Władyłowicz, adjunkt sądowy; Markus Hermann, radny miasta Śniatyna; X. Hankiewicz, proboszcz śniatyński.

„Centralnemu komitetowi przedwyborczemu wybranemu przez Radę ruską przewodniczy kanonik Teofil Pawlikow, zastępcą jest Dr Aleksander Ogonowski; sekretarzami są pp. Dr Jan Lityński i Antoni Horbaczewski."

Preliminarz budżetu na r. b. jest już zupełnie przygotowany do obrad na pełnem posiedzeniu Izby deputowanych. Komisya budżetowa przyjęła onegdaj sprawozdanie wypracowane przez hr. Henr. Clam-Martinica i uchwaliła ustawę finansową. Ostatecznie przedstawiają się według niej wydatki Austryi w r. 1883 w sumie 491.625,636 złr. dochody 463.081,345 złr., zatem niedobór złr. 28.544,291. Członkowie lewicy, jak już wczoraj doniosła depesza oświadczyli, że sprawozdanie komisyi uważają za polityczne *exposé* i dlatego nie mogą za niem głosować, oraz, że głosować będą przeciw całej ustawie finansowej. Dyskusya budżetowa w Izbie ma się rozpocząć jeszcze w bieżącym tygodniu.

Moniteur de Rome ogłosił dwa listy papieskie do Cesarza niemieckiego, z których drugi jest odpowiedzią na ostatni list cesarski i nosi datę 30 stycznia r. b. W liście tym Papież zapowiada, że poleci biskupom, aby o nominacyach proboszczy zawiadamiali rząd, ale oczekuje w zamian za to usunięcia wszystkich ustaw, które wykonywaniu urzędu duchownego i kształceniu księży w duchu Kościoła na zawadzie stoją.

Nordd. allg. Ztg powtarza treść tych listów, dotąd tylko z telegramów znaną, bez żadnych uwag z swéj strony.

Jakkolwiek dziennik urzędowy francuski nie zamieścił jeszcze nominacyi nowych ministrów, nie ulega już wątpliwości, że podany wczoraj skład gabinetu, prócz małych zmian, jest autentyczny. Trudno liczyć na trwałość rządu, który nie przychodzi do władzy z nową i ożywczą myślą, z nowym programem, zdolnym do skupienia pewnej i jednolitej większości. I prezes gabinetu Ferry i jego ministrowie, znani to już i zużyci ludzie, którzy pokazali aż nadto dobrze, co umieją i do czego są zdolni! Panu Ferry przypisują następujący program: Rewizya konstytucyi, zaprowadzenie głosowania z list i usunięcie z armii książąt orleańskich. Jakkolwiek pomału tworzyć się będzie w Izbie opozycya przeciw gabinetowi złożona z różnorodnych żywiołów, w tej chwili przeważa we wszystkich odcieniach stronnictwa republikańskiego zdanie, że należy udzielić poparcia rządowi, choćby już dla tego, aby nie wywoływać ustawicznych przesileń, wywierających najgorsze wrażenie i wpływ na rozwój handlu i przemysłu. W każdym razie gabinet Ferrego to tylko pauza w tem groźnem przesileniu, a bynajmniej nie stanowcze jego rozwiązanie!

Parlament angielski znaczną większością przyjął w pierwszem czytaniu na przedwczorajszem posiedzeniu *Affirmation Bill*, który zamienia dotychczas istniejącą przysięgę parlamentarną na przyrzeczenie. Tem rozumnem i sprawiedliwem postanowieniem, usunął parlament z porządku dziennego sprawę deputowanego Bradlaugh która od roku zajmuje żywo umysły w Angli.

Otrzymujemy następujące pismo:

Memoryał pana A. Wrotnowskiego, dyrektora nowego Banku krajowego galicyjskiego, w sprawie galicyjskich Kas oszczędności do p. Ministra skarbu, obudził żywe zajęcie u całej naszej publiczności. Od czasu uchwały sejmowej względem założenia Banku pierwszy to krok publiczny dyrekcyi, pierwszy ślad działalności. Opierając się na słowach redakcyi, które poprzedzają sam tekst dokumentu, iż ogłoszenie to publiczne ma na celu wywołanie szerszej dyskusyi w tak ważnej sprawie, pragnę słów parę w tej mierze powiedzieć. Tem więcej sprawa ta mnie interesuje, że przed trzema laty w ulotnej broszurce o powodach peryodycznych galicyjskich głodów, zwracałem także uwagę na niewłaściwe pojęcie zadania swojego przez galicyjskie Kasy oszczędności. — Wtenczas wprawdzie jeden z najwybitniejszych mężów naszych politycznych napisał do mnie, że się mylę i że pod tym względem jestem w błędzie. Dzisiaj prawdopodobnie nie uczyniłby tego.

Memoryał p. Wrotnowskiego wprawną napisany ręką i ze znajomością przedmiotu, zwraca uwagę p. Ministra skarbu na konieczność reformy i na groźne niebezpieczeństwa, które łatwo wypłynąćby mogły z tego stanu rzeczy dla gmin, miast, prowincyj i całego państwa.

Ale o ile memoryał ten może być użytecznym i pouczającym dla p. Ministra skarbu, szczególnie ze względu na wyraźne obietnice podniesienia tym sposobem kursu renty państwowej, o tyle z drugiej strony memoryał nie tłumaczy wcale szerszej publiczności przyczyny, dla której galicyjskie Kasy oszczędności na niewłaściwym znajdują się torze. Memoryał nie uwzględnia, czy złe tkwi w samej ustawie Kas oszczędności; czy też położenie finansowe kraju nie sprowadza z konieczności działalności tychże Kas na ten, a nie inny kierunek. Memoryał nie czyni żadnej wzmianki, w jaki sposób te rozliczne usługi finansowe, które dzisiaj Kasy oszczędności społeczeństwu naszemu oddają, będą zaspokojone, kiedy tych Kas nam nie starczy. Dlatego memoryał w tej formie musi być uważanym, jako przedstawiający sprawę cokolwiek jednostronnie. A jeżeli w urzędowym tekscie dokumentu, punkta, które powyżej poruszyłem, nie mogły znaleść stosownego pomieszczenia, to w każdym razie radbym wiedzieć, czy p. Dyrektor omówił te tak ważne dla publiczności galicyjskiej rzeczy w piśmie osobnem, z którem memoryał miał odejść do Wiednia? — Trudno nam to odgadnąć...

Jeżeli powyższe ważne sprawy, tyczące się przeszłości Kas Oszczędności, a naszej finansowej przyszłości, były omówione w piśmie osobnem, to dla nas to pismo ważniejsze o wiele od samego memoryału. Jeżeli nie było o nich osobnego rozdziału nigdzie, jeżeli p. Wrotnowski pragnie ukrócić odnośnemi reformami działalność Kas Oszczędno- jedynie dlatego, ażeby tym sposobem podnieść kurs renty państwowej na targu pieniężnym, albo ułatwić odbyt listów zastawnych już w obiegu się znajdujących, albo które dopiero nowy Bank krajowy ma zamiar wypuszczać; jeżeli reformy ograniczające Kasy nie są nam zwiastowane równocześnie z tworzeniem takich zakładów, które będą powołane do ich zastąpienia, to w takim razie i memoryał i pismo osobne zdradzają pewną nieznajomość, albo lekceważenie przyczyn położenia rzeczy, i wystawiają kraj cały na słuszny niepokój.

W jednem miejscu memoryału znajdujemy ciekawy ustęp, treściwie powiedziany, jakby mimochodem albo przypadkowo: „Wszystkie te funkcye „(dzisiejszych Kas Oszczędności), acz niezaprzecze „nie pożyteczne, są przecież funkcyami każdego banku i każdego zakładu, wyko- „nywującego obroty pieniężne, z których „żaden nie może być absolutnie wolnym od strat, „dotykających każdą działalność natury spekula- „cyjnej." Pan dyrektor mówi, że Kasy oszczędności spełniają funkcye pieniężne w społeczeństwie naszem, które właściwie, zasadniczo, teoretycznie mówiąc, nie należą do ich zakresu działania. Ale czy spełniają je ze szkodą społeczeństwa? Czy ze szkodą zakładów już utworzonych, a które mają na celu zaspokojenie tychże funkcyj pieniężnych? Dlaczego nie Banki i zakłady takie funkcye spełniają, tylko Kasy oszczędności? O tem nie znajdujemy żadnej wzmianki w dalszych memoryału stronnicach. A jednak tu właśnie spoczywa jądro całej sprawy.

W społeczeństwie i w życiu narodu ekonomicznem i handlowem, pieniądz jako towar, jego wartość absolutna, łatwość onego podaży i popytu, szybkość, z jaką można kapitał albo ekwiwalentną jego wartość z miejsca na miejsce przenosić, zajmuje bardzo ważne i prawie przeważne, powiem stanowisko. Niższy lub wyższy stopień rozwoju bogactwa narodowego zależy od łatwości zamiany wszystkiego wogóle a pieniędzy w szczególe. Nie można sobie wyobrazić w naszych czasach społeczeństwa i życia kraju handlowego, któryby nie posiadał pod jedną lub drugą postacią, w mniej lub więcej wydoskonalonym stopniu kredytu, zamienności, całego rusztowania i wszystkich tych skomplikowanych kół i kółek, które się składają na złożenie mechanizmu dzisiejszych pieniężnych naszych obrotów.

W krajach, gdzie obroty handlowe do wielkich doszły rozmiarów, każda czynność lub funkcya wykonywaną jest przez właściwe organa i odpowiednie zakłady. W krajach, które dopiero w kolebce rozwoju handlowego się znajdują, nieraz jeden i ten sam człowiek, jedna i ta sama instytucya luki wszystkie zapychać musi i różnorodne potrzeby zaspakajać. Tu właśnie jest przyczyna, dla której Kasy oszczędności galicyjskie wyszły z właściwego sobie zakresu działania; dlaczego najdalej od pojęcia Kas oszczędności oddalone rzeczy, hipoteczne pożyczki i eskonty weksli, musiały one na siebie przyjąć. Tu leży powód wielkich prawdziwie usług, które nam dotychczas oddały i przyczyna garnięcia się szerokiego koła publiczności do ich zakładów, o czem świadczą rok rocznie pomyślniejsze sprawozdania. Kasy oszczędności galicyjskie nie dlatego spełniają tu wszystkie funkcye że nierozważnie na ten niebezpieczny teren przez Dyrekcye swe są wprowadzane, ale dlatego, iż życie handlowe Galicyi, nie znajdując żadnych odpowiednich zakładów u siebie, gwałtem Kasy oszczędności do czynności niezbędnych do życia codziennego ekonomicznego, używa i używać musi. Nie dosyć jest mojem zdaniem ustawą osobną podciąć korzenie dobroczynnej instytucyi i pozbawić nas wszystkich tego pożądanego ochłodzenia w skwarze walki z prywatnymi pokątnymi bankierami, mało a nawet i wielko-miastowymi. Ale raczej trzeba nasamprzód posadzić nowe obok tego latorośle, powołać do życia takie instytucye, któreby z powołania i przeznaczenia swego funkcye te różnorodne; ryzykowne spełniały, ażeby potem dopiero drobne oszczędności, które pod firmą Kas składane zostają, postawić na niewzruszonych, od fluktuacyj i wypadków niezależnych podstawach.

Dotychczas mało do wiadomości szerszej publiczności doszło w jakim kierunku nowy bank krajowy myśli pracować i jakiej gałęzi bankowych interesów przeważnie się poświęci. Dopiero przed kilkoma dniami wyczytałem w *Czasie*, że Rada nadzorcza zdecydowała zasady, na których wypuszczać będzie bank krajowy listy i obligacye komunalne. Przypominam sobie także, że wielką radość sprawić miała wiadomość o otrzymaniu z Wiednia potwierdzenia paragrafów statutu odnoszących się do sądowego przymusowego postępowania względem dłużników hipotecznych banku. Te dwa fakta łączą się ściśle z dzisiejszym memoryałem pana Dyrektora i wskazują nam, którzy stoimy po za granicami sekretu dotychczasowych prac Dyrekcyi, ale którym sprawy i zakres działania banków nie są całkiem obce, do czego bank nasz krajowy zmierza i w jakiego rodzaju walorach za swojem pośrednictwem lokować myśli kapitały krajowe.

Wypuszczaniem listów i obligacyj komunalnych Bank starać się będzie ułatwić zaciąganie długów miastom, gminom i powiatom. Starając się usilnie o prawo sądowej egzekucyi względem dłużników hipotecznych, musi widocznie mieć zamiar udzielania pożyczek na hipoteki. Tak do jednej, jak i drugiej sprawy przystąpić może tylko za pomocą wypuszczenia papierów wartościowych, czy listów zastawnych. Przedtem jeszcze musi Bank wyszukać i zapewnić sobie odpowiedni Rynek pieniężny, na którym te papiery gotowy i po wysokich cenach znalazłyby pokup. Dlatego widocznie i bardzo zresztą loicznie przed przystąpieniem do samychże operacyj, stara się Dyrekcya za pomocą memoryału powyższego, wyjednać w pana ministra skarbu ustawy, któreby zakazały podobnych, prawie identycznych, czynności potężnym dzisiaj kasom Oszczędności; pod rygorem prawa od konkurencyi z Bankiem krajowym je odsunęły; co więcej zrobiły, z tychże właśnie kas pierwszych, najpewniejszych i najdogodniejszych dla siebie kupców na walory Banku i listy jego zastawne.

Nie powiadam, ażeby z czasem na tej zmianie lokacyi nie zyskały na pewności i bezpieczeństwie i łatwości zrealizowania sumy, które po kasach Oszczędności są składane. Zgadzam się w zupełności z panem Dyrektorem Wrotnowskim, iż kurs renty państwowej, obligacyj krajowych i listów zastawnych nowego Banku, osiągnie przez taką reformę wyższą cyfrę. Ale jeżeli powyżej starałem się wykazać przyczyny, które kasy Oszczędności na tę dzisiejszą ich praktykę sprowadziły, tak samo teraz przypominam, jak zresztą sam pan Dyrektor przyznaje, że te kasy dotychczas spełniają funkcye zwyczajnych Banków. Wykazy i bilansy roczne kas Oszczędności wykazują, na jak wielką skalę prowadzą one interesa wekslowe, zastawnicze, lombardowe i *conto currente*. Brakuje im tylko systemu przekazów i książeczek chequowych. Dla pana ministra skarbu i dla nowych listów i obligacyj Banku krajowego będzie stanowczo rzeczą bardzo dogodną ubezwładnić kasy Oszczędności. Ale my, ludność galicyjska, którzy w rozwoju i życiu ekonomicznem chromamy dlatego także, że nie mamy odpowiednich Banków i zakładów po prowincyi, cóż my zrobimy, kiedy te prawie jedyne nasze kasy będą nam odjęte?

Tu jest także zasadnicze pytanie, od którego rozwiązania, ośmielam się powiedzieć, zależeć będzie, i to w najbliższej już przyszłości, zdrowy kierunek i szybkość postępu naszego życia ekonomicznego. Z jednej strony kardynalną podstawą rozwoju i dobrobytu i bogactwa kraju, jest dobrze obmyślany i ściśle przeprowadzony system operacyj bankowych. Z drugiej strony wszystkie nasze dzisiejsze banki w Galicyi, a także i Kasy oszczędności, obracają się w błędnem kole zastarzałych doktryn ekonomicznych i formalności, które krępują i uniemożliwiają obroty kapitałów i ruch handlowy łatwy i szybki. Do tego wprawdzie przystępuje jeszcze ogólna nieznajomość u naszej publiczności korzyści, które wypływają z właściwego sposobu używania banków, a cała taktyka nasza finansowa kończy się na zaciąganiu długów hipotecznych, albo na eskoncie weksla z trzema podpisami poczciwych sąsiadów, który zawsze prolongować wypada.

Nie moją jest rzeczą przesądzać zamiary dalsze dyrekcyi nowego banku, tem mniej niepowołanemu udzielać wskazówek świałej Radzie nadzorczej. Ale przypominam ustęp, może tu znany, może nieznany, zawsze bardzo ciekawy z historyi życia ekonomicznego dalekiej Szkocyi, gdzie w chwili najkrytyczniejszej powstanie banków uratowało położenie i szybko podniosło kraj ten do tego niesłychanego dobrobytu, którym dzisiaj się cieszy. Wiem, że zakładanie tych tak zwanych szkockich banków nie może się zgodzić z statutem nowego zakładu krajowego. To jednak nie przeszkadza, że gdyby nowy bank obok funkcyj większych, ogólno-krajowego znaczenia, w krótkim czasie przystąpił do czynności tego rodzaju, jak te, które stanowią wielkość i siłę *London and County Banking Company*, albo *London and Provincial Bank of England*, w takim razie ogromnąby krajowi oddał usługę. Wtenczas zdaje mi się, bez osobnej do tego ustawy, Kasy oszczędności powoli zmuszone byłyby wycofać się z dzisiaj zajmowanego stanowiska w naszem życiu ekonomicznem. Publiczność cała, handel, przemysł i rolnictwo uwolnioneby zostały od drobnych lichwiarzy i niesłychanie drogich naszych zakładów.

Daleko nam jeszcze do czasów, kiedy będzie można zaprowadzić we Lwowie *Cheque Bank* na wzór Londyńskiego. Ale Bank krajowy Galicyjski, otoczony życzliwością ludności, ugruntowany na uchwałach sejmowych, staje wśród nas w najkorzystniejszych kredytowych warunkach i ma jedyną sposobność opuszczenia bitych dróg dotychczasowej praktyki, to jest drukowania listów zastawnych i obciążania nowemi długami naszych hipotek, już i tak upadających pod ciężarem zobowiązań. Obok uregulowania targu pieniężnego i wyjednania dla pupilarnych papierów właściwego im uszanowania z odpowiednim kursem na giełdzie, ja mam niepłonną nadzieję, że Bank krajowy szerszy zakres działania sobie zakreśla, który dla publiczności jest równie ważnym, a powiem nawet, dotkliwiej czuć się dający. Pierwsze odnosi się do lokacyi kapitałów, które nie każdy mieć może; drugie działanie dotyczy codziennych obrotów pieniężnych, które każdy mieć musi.

Nie od burzenia tego, co już jest i co chwilowo tak a nieinaczej być musi, rozpocząć wypada. Lepiej zaczynać przez stawianie po prowincyi licznych zakładów takich, które wskutek łatwości, z jaką operacye bankowe i kredytowe wykonywać będą mogły, na zaufanie publiczności z pewnością sobie zasłużą.

Babica 17 lutego 1883.

Roger hr. Łubieński.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z nad Wisły 20 lutego.

(*L*) Poseł Dr Raczyński przedłożył Radzie państwa projekt do ustawy mającéj na celu ułatwienie konwersyi uciążliwych długów hipotecznych.

Wspomniony projekt jest następstwem uchwały naszego Sejmu z d. 2 października 1882 r. domagającéj się od rządu uzupełnienia ustawy hipotecznéj w tym kierunku, ażeby pożyczkom zaciąganym drogą zamiany, dla usunięcia uciążliwych długów hipotecznych, przyznanym był ten sam stopień pierwszeństwa hipotecznego, jaki służy pożyczce umorzyć się mającéj.

Przed dwoma laty, gdy myśl wyzbycia się uciążliwych długów hipotecznych drogą zamiany dopiero kiełkować poczęła, w korespondencyi w niniejszem piśmie pod d. 15 lutego 1881 r. zamieszczonéj, wykazaliśmy jak na dłoni, iż konwersya długów hipotecznych, do której obniżająca się stopa procentowa tak ponętnie uśmiechać się poczęła, bez zmiany prawodawstwa hipotecznego żadną miarą przeprowadzić się nie da. Wówczas, jak i w późniejszych korespondencyach z dnia 21 i 26 kwietnia, 2go listopada 1882, przypominając nagłość i wołając o pośpiech, wskazywaliśmy za wzór do naśladowania nasze dawniejsze krakowskie stosunki kredytowo-hipoteczne i zalecaliśmy przywrócenie do władzy art. 1250 kod. Napoleona o podstawieniach hipotecznych, który dopiero z dniem 29 września 1855 roku obowiązywać przestał.

Horoskop, jaki w każdéj z tych korespondencyj stawialiśmy przed oczy, sprawdził się niestety co do joty. Rząd niewziął inicyatywy w dopisaniu przepisu o podstawieniach do ustawy hipotecznéj, Sejm krajowy podniósł ją zapóźno i w formie nieokreślonéj, chwile pomyślne dla konwersyi długów marnie upłynęły, a z niemi straciły na wartości i usiłowania wprowadzenia na targ pieniężny listów zastawnych mniéj oprocentowanych, dla spodziewanéj konwersyi już przygotowanych jak 4% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredyt. ziems., 5% listów zastawnych galic. Banku hipotecznego itp.

Wreszcie, jak musztarda po obiedzie, zjawił się na stole Izby deputowanych na wstępie wspomniany wniosek, przyobleczony w szatę z napisem: *O adnotacyach konwersyi*, który spragniony głos opinii publicznéj przyjął z zadowoleniem, a dzienniki powitały z zapowiedzią, łatwego i rychłego zatwierdzenia przez Radę państwa.

Podzielając powszechną radość i składając zasłużone podziękowanie wnioskodawcom, uprzedzającym akcyę rządową, w interesie dobra powszechnego uważamy za obowiązek zwrócenia uwagi i zastanowienia się bliżéj nad doniosłością i praktycznością skutków w mowie będącego projektu do ustawy.

Przedewszystkiem forma adnotacyi konwersyi, jaką projekt ustawy zaleca, i cel, jaki osiągnąć pragnie, wydają się nam mniéj odpowiednie. W ustawie z d. 11 czerwca 1881 r. przyznającéj uwolnienie od stępla i opłat aktom mającym za przedmiot konwersyę długów hipotecznych, wyznaczony został czas konwersyi do dnia 31 grudnia 1885, a zatem i w mowie będąca ustawa, jako dla przeprowadzenia konwersyi projektowana, obowiązywałaby czas zbyt krótki i musiałaby być znowu ponawianą; gdyż przewidzieć i obliczyć się nie daje, czy i kiedy chwila sposobna do konwersyi znowu nastąpi, a w szczególności czy nastąpi przed dniem 31 grudnia 1885 r.

Przytem dla téj świeżo skomponowanéj adnotacyi konwersyi, wypożyczyli wnioskodawcy z §§ 53—58 ust. hip. analogiczne przepisy, co do 60-dniowéj mocy tejże adnotacyi, sposobu jéj wpisania, wykreślenia itp. Te analogicznie zastósowane przepisy, wydane w r. 1871 w tym celu, ażeby ułatwiły sprzedaż dobra nieruchomego, obciążenie prawem zastawu lub zapewniły wykreślenie długu hipotecznego, wówczas gdy dla królestwa Galicyi istniał tylko jeden księgozbiór hipoteczny we Lwowie, a dla zapewnienia stopnia hipotecznego potrzeba było zawierać wszystkie czynności hipoteczne niemal pod drzwiami tabuli krajowéj, były całkiem odpowiednie i są jeszcze odpowiedniemi, lecz niemają żadnego związku z zamianą ciężaru hipotecznego na inny mniéj uciążliwy ciężar, bo przecież téj zamiany nikt ubiedz, ani udaremnić nie może. Zastósowanie zatem § 56 ust. hip. i terminu 60 dniowego do konwersyi, wikła i utrudnia niepotrzebnie konwersyę, czyni ją więcéj kosztowną i skomplikowaną.

Również i postanowienie projektu do ustawy, iż tylko kapitały wypożyczane z banków, kas oszczędności, publicznych funduszów lub zakładów zostających pod zarządem publicznym lub do publicznego składania rachunków zobowiązanych, mają mieć zapewniony przywiléj owéj adnotacyi konwersyi, nie ma racyi bytu i stanowczo potępione być winno.

Wielki przemysł i wielkie kapitały sprowadziły nas do nędzy, pozbawiły całe warstwy społeczeństwa powszedniego chleba, zrodziły wiadomą kwestyą społeczną, która rozrasta się nad naszemi głowami w zastraszający sposób, — a my pomimo tego dzisiaj jeszcze, wobec doświadczeń przeszłości, sami wspierać chcemy potężne zakłady finansowe i wielkie kapitały; wyzuwać się dobrowolnie z reszty skromnych prywatnych zysków i odtrącać nasze ciężko zapracowane fundusze od zamierzonej konwersyi. Dziwią się i narzekają wszyscy, że upadł nasz handel, a przemysł legnął odłogiem, że nasze pieniądze znosimy do kas oszczędności, zadawalniając się niskim procentem, byle pozostać nieczynnymi. Czyż tej bezczynności nie usprawiedliwia i omawiany projekt do ustawy?... Wielkie instytuta finansowe wyjednały sobie różnolite przywileje, im jedynym dozwolono ułatwień przy ściąganiu należytości w drodze egzekucyi, dozwolono licytacyi z pominięciem niższych stopni egzekucyjnych, one też jedne oprócz procentów pobierają i składane procenta zwłoki, które nie każdej osobie prywatnej pobierać się godzi, i one z tego powodu, są w możności zbierania znakomitych zysków. Kapitały osób prywatnych, pozbawione tych dobrodziejstw, nie mogą wytrzymać współzawodnictwa z niemi i dla tej przyczyny spływają do kas oszczędności, ażeby w nich i przez nie znaleść mogły zatrudnienie.

Sądzimy zatem, iż do konwersyi uciążliwych długów hipotecznych dopuszczone być winny wszystkie kapitały, zarówno zakładów finansowych jak i osób prywatnych; a konwersya nie do dnia 31 grudnia 1885 roku i nie drogą sztucznej 60-dniowej adnotacyi, lecz stale, zawsze i przy zdarzonej sposobności, drogą zmiany czyli podstawienia, a zatem tą samą drogą wpisu, jaką wstępuje do hipoteki cesya wierzytelności, dokonywaną być winna. Co jest podstawienie hipoteczne, do czego służy i jakie przynosi korzyści, nietylko we Francyi, lecz i nad Wisłą, nad Renem i nad brzegami La Plata, pięć razy na tem miejscu staraliśmy się wykazać; i dlatego nie ośmielamy się do dalszych wywodów, lecz zamkniemy je przykładem nie urojonym, lecz rzeczywistym, który pozwoli zrozumieć niedostateczność austryackiej cesyi, wyższość francuskiej subrogacyi, a wadliwość nowo-zrodzonego projektu o adnotacyi konwersyi. Mieszkam w domu przedstawiającym wartość złr. 26,000, jednak znacznie obdłużonym. Zaraz po pierwszej połowie wartości domu, albowiem po sumie złr. 13,000, zaintabulowana jest na rzecz Leiby O. suma złr. 4,000 z procentem po 18% (złr. 720 rocznie). Opatrzność zrządziła, iż mam w kasie oszczędności 4,000 złr. na 4½%, które przynoszą mnie tylko 180 złr. procentu, i dlatego od kilku lat noszę się z myślą przyjścia w pomoc właścicielowi domu, przez wypożyczenie mojego kapitaliku, oczywiście o jeden procent drożej (na 5½%) dla spłacenia Leiby O. i wsunięcia się na jego stopień hipoteczny. Interes świetny, nikogo niekrzywdzący. Właściciel domu zyskałby złr. 540 rocznie, ja podniósłbym moją rentę o 1% i kompensował z czynszem, dla późniejszych wierzycieli hipot. przyrósłby roczny fundusz złr. 540 do opłacenia procentów, a Leib O. niemiałaby najmniejszego powodu do skargi, bo otrzymawszy z powrotem wypożyczony kapitał, szukałby dla niego gdzieindziej może jeszcze korzystniejszej lokacyi. Niedostateczność ustaw stoi na przeszkodzie w przeprowadzeniu zamiany kapitału Leiby O. na mój kapitał. Według prawa austryackiego, ta zamiana kapitałów nastąpićby mogła jedynie drogą cesyi lub spłacenia. W danym wypadku obydwie nie są do użycia. Gdybym spłacił Leibę O., zyskaliby na tem tylko wierzyciele późniejsi, posuwając się o jeden stopień wyżej, a suma 4,000 złr. przezemnie dostarczona, a na ostatniem miejscu zahipotekowana, nie miałaby warunków bezpieczeństwa. Drogą cesyi, wierzytelność Leiby O. nie jest do nabycia, bo umieściwszy swój kapitał na dobrym stopniu hipotecznym i na 18%, niezechce wyzuć się sam, bez przyczyny lub konieczności, z tak bezpiecznego i korzystnego miejsca.

Jeżeli projekt adwokata Dr Raczyńskiego uzyska moc ustawy, dla mnie i dla kapitalistów tej samej rangi, z zaprojektowanej adnotacyi konwersyi, żadna korzyść nie wypłynie; bo właściciel domu będzie zmuszonym udać się znowu do jakiego wielkiego banku lub zamożnej kasy oszczędności, pięknie prosić, czekać, płacić prowizye, zanim się wielki zakład finansowy zlituje i na miejsce Leiby O. ze swoim wielkoświatowym kapitałem, na

jego stopień hipoteczny wsunie. W danym wypadku, może i właściciel domu nie skorzysta z tej adnotacyi konwersyi, jeżeli mu braknie gotówki na zapłacenie prowizyi bankowej; bo prowizyi na dawny stopień hipoteczny nie będzie można dopisać, a tej prowizyi nie zapłaci za niego Leib O. ani późniejszy wierzyciel.

Powróćmy zatem do naszych starych krakowskich podstawień hipotecznych, a osiągniemy nie chwilowy, lecz **stały** skutek; odzyskamy nie na dziś, lecz na jutro sprawdzony środek prawny, który dozwoli nam bezpiecznie ratować bliźniego i przy tym ratunku uczciwie zarabiać.

Lwów 20 lutego.

(§§) Jeżeliby jeszcze dotąd między wybranymi przez Koło sejmowe i przez zjazd delegatów lub świeżo kooptowanymi członkami centralnego komitetu wyborczego dla wschodniej Galicyi, nieuchwytna idea sprowadzenia ugody między Polakami a Rusinami za jednym niejako zamachem przez dobrowolną cessyę pewnej liczby mandatów poselskich na rzecz neo-ruskiego klubu miała zwolenników gotowych do wystąpienia z pozytywnym wnioskiem — to po uchwale zjazdu delegatów o życzeniu wyborców z Podhajeckiego powiatu akcya taka nie powinna już mieć żadnej szansy. Zjazd delegatów bowiem uchwałą swoją nietylko doskonale załatwił specyalną kwestyę podhajecką, lecz co więcej dał pośrednio Komitetowi centralnemu dyrektywę. Gdzie tylko między Rusinami objawi się w formie uchwytnej dążność do zbliżenia się i wspólnego działania przy wyborach, tam obywatele kierujący akcyą obowiązani są nietylko życzliwie wysłuchać propozycyi, lecz ile możności dążyć do tego, aby ona znalazła swój wyraz w czynie, tj. w samym akcie wyboru. Centralny komitet postąpiłby tak samo, gdyby miał przed sobą taką pozytywną propozycyę, jaką zrobili Rusini w Podhajcach. Ponieważ niema tego, a do Domu narodnego w roli skruszonego petenta centralnemu Komitetowi iść nie wolno, więc ustaje wszelka dyskusya o owym pierwotnie bardzo głośno forytowanym planie ofiarowania Rusinom kilkunastu krzeseł poselskich.

Dawno już zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego nie było tak ożywione, jak obecnie. Nie można tego objawu odnosić wyłącznie do ważnych spraw, jakie w tym roku dyrekcya przedkłada, gdyż zbyt widocznie przebija kwestya osobista, tj. wybór prezesa dyrekcyi. Zdawałoby się, że sprawa ta jest już rozstrzygniętą, że mianowicie każdy delegat przyjechał już do Lwowa z postanowieniem niewzruszonem, a tymczasem sytuacya jest niepewna, i taka niezawodnie pozostanie aż do ukończenia skrutynium. Kiedy list ten pójdzie pod prasę, skrutynium będzie ukończone, więc niepotrzebnem byłoby już roztrząsanie wymagań, warunków i szans rozmaitych. Chociaż kwestya wyboru najwięcej absorbuje uwagę, a przed nią załatwić trzeba kilka ważnych wniosków, mających silnie oddziałać na stosunki kredytowe, mimo to delegaci pozwolili sobie dzisiaj kilkogodzinnej rozprawy na temat ściśle prawny. Chodziło bowiem przy sprawdzeniu wyboru delegata rzeszowskiego p. Jędrzejowicza o kwestyę, która w tej formie po raz pierwszy wypłynęła. Pewna majętność tabularna, obciążona resztą pożyczki Towarzystwa kredytowego (7000 złr.), przeszła wskutek rozparcelowania w ręce kilkunastu nowych właścicieli, włościan. Ponieważ na każdej części majątku, jako zmienionej w osobne ciało tabularne, zaciążyła owa reszta pożyczki, więc właściciele włościanie stali się członkami towarzystwa i stósownie do regulaminu wyborczego oddali swe głosy przy wyborze delegata. Rada nadzorcza uznała w tym wypadku anomalię, która nie da się pogodzić z zasadniczym charakterem towarzystwa, i oświadczyła się za unieważnieniem wyboru. Prezes Rady nadzorczej p. Pietruski, prawnik wytrawny, wychodząc z zasady, że tylko wątpliwe przepisy tłómaczyć należy takiemi względami jak powyższy, a jeżeli postanowienie jakie nie przedstawia żadnej wątpliwości, to wykonanem być powinno bezwarunkowo, stanął w obronie ważności głosów włościańskich, a tem samem i wyboru, nie przesądzając tem bynajmniej o potrzebie takiej zmiany przepisów, aby w przyszłości podobna anomalia zajść nie mogła. Większość delegatów poszła za tem zdaniem, które jeden z mowców poparł trafnym bardzo argumentem, że prawo niezawsze zupełnie odpowiada słuszności, i dlatego ulegać musi zmianom; ale dopóki zmiana nie nastąpiła, jest zawsze prawem i przestrzegane być musi. Argument ten musiał trafić do przekonania, tem więcej, że na tej jednej anomalii zgoła nic nie ucierpi finansowy i społeczny charakter instytucyi, skoro równocześnie uznano potrzebę zmiany regulaminu wyborczego.

W dyskusyi nad sprawozdaniem dyrekcyi odbiła się walka o kandydaturę na krzesło prezesowskie. Jeżeliby dyskusya ta miała stanowić wyraz stosunku sił, to przeciwnicy wprowadzenia nowego żywiołu do dyrekcyi mieliby niezawodnie podstawę do otuchy w przewadze pochwalnych mów nad naganami.

W Wiedniu rozstrzygają się teraz losy trzech pożyczek krajowych (przeszło 4 miliony), o których już obszerniej pisałem. Rokowania p. Marszałka musiały doprowadzić do korzystnych rezultatów, skoro nietylko telegraficznie zaprosił do Wiednia referenta spraw pożyczkowych p. Dra Wereszczyńskiego, lecz nadto zażądał formalnego pełnomocnictwa.

Wiedeń 19 lutego.

△ Koło poselskie polskie na posiedzeniach 15 i 18 t. m. prowadziło dalej szczegółowe obrady nad przedłożonemi już w Izbie przez jej komisyę projektami trzech ustaw tyczących się: 1) komasacyi gruntów, 2) wykupna kawałków obcego gruntu leżącego wśród lasów, 3) podziału wspólnych pastwisk, oraz uregulowania praw wspólnego używania i zarządu temi pastwiskami.

Zdając sprawę dawniej w liście z dnia 1 t. m. z ogólnych rozpraw w Kole poselskiem polskiem, toczonych 28 i 29 stycznia nad projektami wspomnionych trzech ustaw, przedstawiłem, że projekty tych ustaw powinny były być przedłożone, nie Radzie państwa, lecz Sejmom krajowym, bo regulują sprawy należące wyłącznie do kultury krajowej, a na mocy wyraźnego postanowienia §. 18 statutu krajowego, do zakresu ustawodawstwa krajowego należy i uchwalanie ustaw i postanowień w sprawach kultury krajowej. Słusznie przeto na posiedzeniu Koła poselskiego d. 28 stycznia wnosił poseł Chrzanowski, że stojąc przy prawach przyznanych Sejmom przez konstytucyę, należy uczynić wniosek przejścia do porządku dziennego nad wspomnianemi wszystkiemi trzema projektami ustaw, jako nienależącemi do zakresu działania Rady państwa, a to tem więcej, że projektowane ustawy nie są odpowiednie stosunkom w kraju naszym i nie będą dla niego użyteczne.

Jednak większość Koła polskiego, zważając, że posłowie z innych krajów monarchii, tak autonomiści, jak centraliści, popierają gorąco uchwalenie tych ustaw, które uważają za użyteczne dla swych krajów, i wogóle zważając na powody polityczne, które przytoczyłem także w liście z d. 1-go t. m., uchwaliło głosować w Izbie za wzięciem tych ustaw pod szczegółowe rozprawy. Uchwalono następnie, aby przy tych szczegółowych rozprawach wnosić poprawki w tym kierunku, iżby ogólna ustawa państwowa o komasacyi gruntów pozostawiła ustawodawstwu krajowemu rozstrzygnięcie wszystkich pytań, które nie tyczą się zmian prawa cywilnego.

Jakoż na posiedzeniu Koła 15 b. m. uchwalono uczynić w Izbie wniosek. aby z projektu pierwszej ustawy opuścić paragrafy od 28 do 43, pozostawiając ustawie krajowej wydanie postanowień zamieszczonych w tych paragrafach. Gdyby zaś większość Izby odrzuciła ten wniosek opuszczenia zupełnego wspomnionych paragrafów, uchwaliło Koło wnieść przed § 43 oddzielny artykuł, zastrzegający ustawodawstwu krajowemu prawo czynienia zmian w postanowieniach zawartych w paragrafach od 28 do 43 ustawy państwowej.

Na posiedzeniu 18 bm., Koło posels. polskie uchwaliło większością głosów, głosować w Izbie za projektem drugiej ustawy, regulującej sposób wykupu kawałków obcego gruntu (*enclaw*) wśród lasów. Nadmienić tu należy, że tak projektowana ustawa o komasacyi, jak i projekt tej drugiej ustawy przyjęły jako zasadę, iż komasacya lub wykup „enclawów“ następuje za dobrowolną zgodą większości właścicieli wykupowanego gruntu.

Przy obradach szczegółowych nad projektem trzeciej ustawy, tyczącej się podziału wspólnych gruntów i pastwisk, Koło wyznaczyło oddzielną komisyę dla ułożenia poprawek mających projektowaną ustawę uczynić odpowiedniejszą stosunkom naszego kraju, i rozszerzyć zakres pozostawiony w tej ustawie ustawodawstwu krajowemu.

Wspomnieć tu jeszcze muszę, że mowa p. Madejskiego, który na posiedzeniu Izby 16-go t. m. w ogólnych rozprawach nad projektowanemi ustawami o komasacyi gruntów, zabierał głos w imieniu posłów polskich, słusznie niezadowolniła wielu z nich, a to głównie z powodu że mowca jednemu ustępowi konstytucyi, mianowicie § 11 lit. *k* dał takie szczupłe a nawet niewłaściwe tłómaczenie, jakie dawali mu centraliści, a jakiemu dotychczas stale sprzeciwiali się posłowie polscy. Posłowie polscy twierdzili dotychczas z wielką słusznością: że, ponieważ konstytucya grudniowa w § 11 lit. *k* orzeka, iż do zakresu działania Rady państwa należy „ustawodawstwo karne, policyjno-karne i cywilne, z wyjątkiem ustawodawstwa co do wewnętrznego urządzenia ksiąg publicznych i co do tych przedmiotów, które na zasadzie statutów krajowych i niniejszej ustawy zasadniczej należą do zakresu działania sejmów krajowych“; zaś statut krajowy galicyjski w § 18 między przedmiotami należącemi do zakresu Sejmu, wymienia na pierwszem miejscu kulturę krajową (a komasacya gruntów należy właśnie do kultury krajowej); przeto odpowiednio wyżej przytoczonemu ustępowi *k* § 11 konstytucyi grudniowej, do sejmu krajowego należy wydanie wszelkich postanowień tyczących się kultury krajowej, a jak w danym wypadku tyczących się komasacyi gruntów, chociażby te postanowienia wchodziły w zakres prawa cywilnego i modyfikowały niektóre jego przepisy.

Zresztą przypuściwszy nawet, że wyżej przytoczony ustęp § 11 konstytucyi grudniowej mógł być inaczej tłumaczonym — a wyraźne jego brzmienie na to nie pozwala — to w każdym razie obrońcy samorządu krajów powinni go brać w znaczeniu rozszerzającem autonomię krajów, a nie w znaczeniu ścieśniającem takową.

W całem Kole poselskiem polskiem panuje ciągle wielkie a słuszne oburzenie, wywołane postępkiem dwóch eks-posłów, Kamińskiego i Wolskiego, który to postępek wyrządził wielką ujmę stanowisku posłów polskich i to w chwili bardzo ważnej. Oburzenie to wzmaga się jeszcze z powodu, że ci eks-posłowie, mianowicie p. Kamiński, zamiast posypawszy sobie popiołu na głowę, odpokutować za ciężką winę, występują z różnemi tłumaczeniami, niezgodnemi wcale z pozwem urzędowym, wniesionym do sądu przez p. Wolskiego w imieniu p. Kamińskiego, z pozwem, któremu zacny poseł Grocholski w mowie swej w Izbie 10 t. m. dał miano pozwu „cynicznego“ i „złowrogiego“ (*ominöse*).

Wiedeń 19 lutego.

(*74-te posiedzenie Izby wyższej*).

(Dokończenie).

Hr. Lew **Thun** krótko oświadcza, że w imieniu własnem i kilku bliższych przyjaciół politycznych czyni akces do oświadczenia księdza kardynała-arcybiskupa Schwarzenberga i z utęsknieniem wyczekuje zapowiedzianych przezeń wniosków episkopatu, które mają być dalej posunięte od noweli niniejszej. Z zadowoleniem zaś z góry stwierdza, że z tą zapowiedzią episkopatu słowa pana ministra oświecenia zdają się nie być w sprzeczności.

Hr. **Belcredi** zabiera głos do bardzo długiego przemówienia, którego treść główna jest: Mówią, że my, którzy ganimy ustawy szkolne, zazdrościmy ludowi oświaty, a nawet pomawiają nas o kłamstwo, gdy utrzymujemy, że szkoła teraźniejsza jest bezwyznaniowa. Krótka to pamięć. Aby dopiąć swych celów stronniczych, zapomniano, że, gdy w r. 1869 ustawy szkolne były przedmiotem obrad, wszyscy obrońcy ich wysławiali, jako główną ich zaletę, że szkoły będą bezwyznaniowe. (*Brawo! z prawicy*). Przedewszystkiem oświadczam, że nigdy nie było naszym zamiarem żądać przywrócenia dawnego systemu szkolnego. Przeciw naprawie tego systemu dawnego nie miałem ani słowa nagany; ubolewałem tylko, że wraz z wadliwościami jego uprzątniono także zalety. System dawny już dlatego zasługuje na zaszczytne wspomnienie, że obok krzewienia religijności potrafił ożywiać i podniecać poczucie patryotyzmu i pozostawił nam pod tym względem skarb, którym dziś jeszcze się cieszymy. (*Brawo! z prawicy*). Wadą zarówno dawnego, jak dzisiejszego systemu szkolnego jest traktowanie szkół, jako zakładów li państwowych; albowiem wielce się mylą ci, którzy twierdzą, że szkoła była dawniej złączona z Kościołem. Od inspektora miejscowego aż do konsystorza cały nadzór szkolny był organem rządu. Te zakłady państwowe mamy i dziś, z tą tylko różnicą, że pozbawiono szkoły zupełnie znamienia wyznaniowego. Szkoła jest przedewszystkiem zakładem wychowawczym. Powinna przeto być uzupełnieniem wychowania w domu rodzicielskim; powinna wpływać na umysł i na serce. Tak wpływać mogą rodzice, którzy idą tylko za głosem przyrody, otaczając dzieci miłością i pieczołowitością; tak wpływać może Kościół swą nauką o najwyższem jestestwie, które jest samą miłością; tak wpływać państwo nie może. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Państwo może ćwiczyć (*drillen*); ćwiczyć zaś nie znaczy wychowywać. Tak więc szkoła, stając się zakładem państwowym, jest pozbawiona z góry swego charakteru i posłannictwa naturalnego, w którego miejsce wstępuje coś sztucznego. Szkoła taka zna tylko dzieci rodziców niebogatych w dary oświaty, które chce podnieść do wyższego stopnia rozwoju umysłowego, co jednak nie znaczy uzupełnienia wychowania rodzicielskiego, lecz owszem znaczy oddzielenie szkoły od domu. Przechodzę do innego punktu nader ważnego. Szkoła jako zakład państwowy, nie może żadną miarą uczynić zadość potrzebom różnym w miarę różnic krajowych. Państwowemu ustawodawstwu szkolnemu trudno uwzględnić rozliczne różnice między wsią a miastem; przyznawają tę wadliwość nawet nasi przeciwnicy. Wadliwości takie i podobne wystąpiły też na jaw w wielu petycyach. Tak np. co do szkół prywatnych, petycye **protestanckie** z Czech i Górnej Austryi uskarżają się, że szkoły te, dawniej kwitnące, dziś upadają, bo ustawa z r. 1869 niby pozwala je utrzymywać, ale pozwolenie to czyni ułudnem, każąc tym, którzy utrzymują szkołę prywatną, ponosić swoją drogą koszta utrzymania szkoły publicznej. Czeskim protestantom zdaje się, że zmiana § 2go w tym duchu, żeby zwolnić od ciężaru utrzymywania szkoły publicznej, zapobieży złemu; górno-austryaccy zaś żądają wręcz publicznych szkół wyznaniowych; jedni i drudzy ostatecznie jeden mają cel: wyznaniowe wychowanie szkolne; a więc żądają tylko tego samego, czego katolicy żądali już przed 15 laty. Mowca wytyka dalej p. Hasnerowi sprzeczność między dawniejszem zapatrywaniem jego jako ministra oświecenia, a dzisiejszem co do zadania szkoły pod względem wychowania religijnego; zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby sprzeciwiał się 8-letniemu obowiązkowi szkolnemu, gdyż owszem jest za dłuższym jeszcze, ale tak, żeby i krótszy i dłuższy dyktowany był przez tych, którzy znają okoliczności pozwalające na jedno, lub niedozwalające drugiego. Zwraca się nakoniec przeciw bałamuceniu umysłów młodocianych niepotrzebnemi, lub wprost szkodliwemi, antireligijnemi, a ztąd sprzecznemi z zadaniem szkoły rzeczami i illustruje to licznemi przykładami. Kończy wezwaniem, aby przyjęto nowelę. (*Rzęsiste oklaski z prawicy*).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3¾. — Następne jutro, we wtorek.

Wiedeń 20 lutego.

(*75-te posiedzenie Izby wyższej*).

Prezes hr. **Trauttmansdorff** zagaja posiedzenie o godz 11 min. 20.

Izba odrazu przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi ogólnej nad nowelą do ustawy szkolnej.

Wedle porządku, w jakim wczoraj zapisano się do głosu, powinien był zabrać go dziś pierwszy książę Sapieha; ale zapisał się dziś raz jeszcze p. Hasner, a ponieważ mówcy „za“ i mówcy „przeciw“ alternują w kolei, wczoraj zaś ostatni mówca przemawiał za nowelą, przeto dostaje się dziś głos najprzód p. **Hasnerowi**, który wypowiada kilka uwag polemicznych przeciw hr. Belcredemu, mianowicie przeciw zawartemu w słowach jego *implicite* zarzutowi, jakoby zapatrywania p. Hasnera, jako ministra w r. 1868 i 1869 nie zgadzały się z dzisiejszemi zapatrywaniami jego. Mówca przyznaje, że mogą być niektóre zdania szczegółowe w mowach jego z przed lat piętnastu, które niezupełnie dałyby się pogodzić z zapatrywaniami rozwiniętemi w tym czasie; w ogólności jednak przekonania fundamentalne są te same dziś, co przed laty piętnastu.

Po p. Hasnerze zabiera głos minister oświecenia bar. **Conrad**, aby również wystąpić polemicznie przeciw niektórym uwagom hr. Belcredego o zgubności dzisiejszego systemu szkolnego, czego minister uznać nie chce.

Tu dopiero zabiera głos książę **Sapieha**, jednak na to tylko, aby oświadczyć, że zrzeka się go, że atoli czyni to tylko w interesie sprawy, której służyć czuje się zobowiązanym, i że wnosić będzie poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Hr. **Belcredi** odpowiada Hasnerowi, że nie dlatego, aby mu wytykać sprzeczności, lecz na to, aby być dobrze poinformowanym, studyował mowy Hasnera zprzed lat piętnastu. Ministrowi odpowiada, że nie zarzucił szkołom dzisiejszym niepatryotycznego wpływu, lecz podnosił tylko zasługę szkół dawnych, że rozbudzały patryotyzm.

Książę **Lippe-Schaumburg** przemawia do rządu za utworzeniem szkół wyznaniowych, by protestanci także mogli mieć swoje szkoły, nie przyczyniając się do utrzymywania szkół nieswoich.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi hr. **Falkenhayna** w obronie noweli, przystępuje Izba do dyskusyi szczegółowej, w której po uchwaleniu §§ 1go do 10go bez dyskusyi, hr. **Zedtwitz**, zabrawszy głos do § 11go, przemawia za nauką półdniową, która może być tak urządzona, że nauka nic na tem nie straci, a rodzice będą mieli korzyść z wolnego czasu dzieci, gminy zaś również dobrze na tem wyjdą, bo wedle obrachunku mowcy w całej Austryi oszczędzi się przez to 3½ miliona, a nauczycieli będzie potrzeba mniej o 6000. — Ks. kardynał-arcybiskup **Schwarzenberg** popiera to żądanie już ze względu na daleką odległość szkół, która, jeśli dzieci w południe mają iść ze szkoły do domu, a popołudniu wracać do szkoły, połączona jest albo z wielkiemi kosztami lub niewygodami dla biedaków, nie mających nawet odzieży zimowej, albo z niebezpieczeństwem największem dla dzieci, t. j. z próżniactwem, jeśli w południe do domu nie idą. — Paragraf 11ty przyjęto bez zmiany, bo i wniosku odmiennego nie było.

Paragrafy 12 do 16 uchwalono znów bez dyskusyi. Do § 17go (plan nauk dla szkół wydziałowych) zabiera głos ks. **Sapieha**, aby zapowiedzieć co do niego wniosek o zaliczenie go do tych paragrafów, względem których § 75ty pozostawia Galicyi prawo uchwalenia czego innego. Książę Sapieha przemawia także do § 18go, a odpowiadał mu już przy tamtym minister oświecenia p. **Conrad**. Tu jednak musimy przerwać sprawozdanie dla niezwykłego w Izbie wyższej gwaru, który nic dosłyszeć nie pozwala.

Wiedeń 20 lutego.

(*267-me posiedzenie Izby poselskiej*).

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Pos. **Stadnicki** bierze urlop na sześć dni.

Prezes oznajmia, że z Nowego Jorku otrzymał 1,700 złr. dla nawiedzonych powodzią nad Dunajem i że przesłał je ministrowi spraw wewnętrznych.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba bez dyskusyi uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu 6,800,000 złr. nadzwyczajnej pomocy skarbowej na roboty publiczne w Tyrolu z okoliczności powodzi zeszłorocznych, a rozporządzenie cesarskie z dnia 30 października roku 1882 o pomocy doraźnej przyjmuje do wiadomości.

Następuje dalszy ciąg obrad szczegółowych nad ustawą o komasacyi gruntów. Ponieważ zabierał tu głos poseł Euz. **Czerkawski** w duchu zawarowania praw autonomicznych, sprawa przeto bliżej nas obchodzi, podamy więc sprawozdanie odtąd do końca posiedzenia wedle wyciągu z stenogramu w liście następnym.

Wiedeń 21 lutego.

☐ Poseł francuski z żoną mieli wczoraj pożegnalną audyencyę u Cesarzowej. Uważają to tutaj jako szczególną łaskę dla hr. Duchatela, Najjaśniejsza Pani albowiem zazwyczaj solennych pożegnalnych audyencyj nie daje. Między kandydatami, których nazwiska kursują ostatniemi dniami obok p. Waddingtona, hr. Montebello (obecnie w Brukselli) wydaje się mieć najwięcej szans. P. Montebello jest ożeniony z panną Say, która mu przyniosła w posagu wielki majątek i należy do rzędu zdolniejszych francuskich dyplomatów.

O konferencyi londyńskiej nic nie słychać od kilku dni. W Wiedniu mają nadzieję, że Rumunia zadowolni się koncesyą, którą rząd austryacki zrobił, przyjmując wniosek p. Barrère, modyfikujący organizacyę policyi rzecznej wzdłuż brzegów rumuńskich. Względem Kilii zachodzą trudności co do taryfy, jaką Rosya ustanowi, otwierając żeglugę w tej odnodze Dunaju. Niema jednak wątpliwości, że ugoda zapadnie i to w duchu przyjaznym Rosyi. Pełnomocnictwa komisyi europejskiej Dunaju mają być przedłużone na ośm lat.

Instrukcya dana p. Ghice, pełnomocnikowi Rumunii na konferencyi londyńskiej przez p. Sturdzę, ministra spraw zewnętrznych, zawiera następujący punkt:

Pierwszą kwestyą jest sprawa udziału Rumunii w obradach konferencyi „na równej stopie z mocarstwami, które podpisały traktat berliński.“ Nie rościmy sobie wcale pretensyi do udziału w obradach, których przedmiotem byłyby sprawy nie będące w związku z kwestyą dunajową, chodzi nam tylko o głos nieograniczony w obradach nad sprawą dunajową, ponieważ we wszystkich układach względem Dunaju braliśmy zawsze równy z innemi mocarstwami udział i posiadamy najszerszą i najważniejszą część tej rzeki. Postaraj się więc Ekscelencyo wyjaśnić tę sytuacyę w nocie do przewodniczącego konferencyi, i dopiero po otrzymaniu zadowalniającej odpowiedzi zajmij krzesło na konferencyi, jako reprezentant króla.

Gdyby zaś Rumunia nie otrzymała zaproszenia na posiedzenia konferencyi, zaprotestujesz pan przeciw jej wykluczeniu i oświadczysz, że wszystkie uchwały konferencyi nie mają mocy obowiązującej.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Wiedeński korespondent do *Gołosa* upewnia, że w Austryi zaczynają na seryo obawiać się skutków zaczepnej, wyzywającej względem Rosyi polityki, którą kierowała się dotychczas Austrya w sprawach słowiańskich na Bałkanie. Korespondent maluje to położenie dość jaskrawemi barwami.

„Wiadome są — powiada — bardzo liche wyniki polityki austryackiej i szwabskiej kultury na półwyspie Bałkańskim. W Bośnii i Hercegowinie, polityka zainaugurowana przez hr. Andrassego, zrobiła *fiasco* pod każdym względem. Niedługim też i nietrwałym był tryumf Austryi w Serbii, w Czarnogórze zaś Szwabi nie mieli zupełnie żadnego powodzenia. Cały ten sztuczny, niezmiernie kosztowny, cegiełka po cegiełce wznoszony pracowicie na piasku gmach polityki austryackiej na Wschodzie, skierowany, jak wiadomo, wręcz przeciw Rosyi, pęka i rozpada się coraz bardziej, grunt pod nim zaczyna się chwiać, i już sami architekci przewidują, że wkrótce ich budowa runąć musi. A cóż będzie wówczas? Wówczas ziemie słowiańskie na wschodzie, skonfiskowane przez Austryę na cztery lata, powrócić muszą do *statu quo ante*.

„Innemi zaś słowy: znów się wkrótce obudzi samopoczucie Słowian, znów się obudzą głęboko zakorzenione w Słowianach sympatye dla jednowierczej i jednomyślnej Rosyi, przygniatane dotychczas w Serbii osobistemi względami i rachunkami partyi, zapłaconej pieniędzmi austryackiemi; w Czarnogórze zaś — względami polityki wyższej. Te sympatye dla Rosyi wyłonią się nareszcie na zewnątrz i wybuchną silnie. Takiej-to mianowicie chwili lękają się najbardziej w Austryi, tembardziej, że wszystko wskazuje blizkość tego znamienitego wypadku. Należy przytem zważyć, że w Austro-Węgrzech nikt nie będzie podejrzywał Rosyi o to, że ona swoim wpływem przygotowała reakcyę anti-austryacką, wszyscy bowiem rozumieją tam dobrze, że to, co wcześniej lub później w Serbii i Czarnogórze zajdzie, nie zajdzie wskutek podżegań Rosyi, lecz jako wynik rzeczy logiczny i naturalny, gdyż sytuacya, jaka się sama przez się utworzyła, poprostu wyklucza wszelkie inne rozwiązanie sprawy.“

Niedawno ogłoszonym został w drodze urzędowej budżet państwowy rosyjski na rok 1883. — Rozpatrując się w tym dokumencie, *Gołos* zwraca uwagę, że pomimo usilnych dążeń rządu do zmniejszenia cyfry rozchodów państwowych, preliminowana ich suma większą jest od sumy preliminowanej na rok przeszły o 32 miliony rubli.

I w ogóle, obrachowując, że Rosya wstępuje w nowy rok finansowy z deficytem 34 milionów rubli, *Gołos* powiada, że wartoby przynajmniej dążyć koniecznie do tego, aby cyfra preliminowanych na rok przyszły rozchodów nadzwyczajnych, które rząd zamierza pokryć przez operacye kredytowe, nie przewyższała deficytu. „Mówiąc ściśle — są słowa *Gołosa* — nie tyle nas niepokoić powinien ów deficyt 34 mil., ile chroniczny charakter deficytów w naszem gospodarstwie finansowem. Wszystkie siły naszego kraju powinny być skierowane ku ulepszeniu naszych finansów, ku ustaleniu w naszych budżetach corocznych pożądanej, a nawet koniecznej dla Rosyi równowagi finansowej.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lutego.

Prezes Akademii Umiejętności otrzymał pismo kondolencyjne z powodu śmierci ś. p. Szujskiego od Rady miejskiej w Gorlicach.

— **Raut** na korzyść ubogich Towarzystwa Ś. Wincentego à Paulo odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 25 b. m. w sali hotelu Saskiego. Możemy dziś donieść, że staraniem hr. Adama i Karoliny Krasińskich ułożono świetny program tej zabawy, urozmaicony produkcyami muzycznemi pierwszorzędnych sił artystycznych. Raut rozpocznie się o godzinie 9ej, a nie wątpimy, że zgromadzi liczne koła towarzyskie, które wśród rozrywek nigdy w Krakowie niezapominają, że w około jest nędza, której spieszyć z pomocą jest obowiązkiem chrześciańskim, a nadto długiem społecznym.

— **Ogień stłumiony.** Dziś o godzinie 12 w południe zapaliły się sadze w kominie domu l. 16 przy ulicy Siennej, gdzie się mieści kasa Oszczędności. Straż pożarna, przybywszy, słumiła ogień, powstały wskutek nagromadzenia się sadzy w kominie, prowadzącym z mieszkania stróża. Na miejscu wypadku był obecnym prezydent miasta Dr Weigel i radca miejski Friedlein.

— **Na bal** dany 31 stycznia r. b. przez młodzież na korzyść weteranów z r. 1831 i Zakładu Ś. Kazimierza, przesłali nadwyżki nad cenę biletów: Książę Eustachy Sanguszko 25 złr., księżna Iza Sanguszkowa 25 złr., Wiktor Klobasa 20 złr., hr. Adam Sierakowski 15 złr.

— **Pani Marcella Suska** obdarowała szkołę wydziałową żeńską małym zbiorkiem minerałów.

— **Antoni hr. Ledóchowski**, szambelan dworu austryackiego, brat kardynała arcybiskupa, osiedlony dotąd w dolnej Austryi w St. Pölten, nabył obecnie w starostwie bocheńskiem majątek Lipnica z przyległościami i zamyśla stale z rodziną zamieszkać tamże. Patryotyczny ten objaw łączności z krajem, po długiem zamieszkaniu na obczyznie, zasługuje na prawdziwe uznanie.

— **Niepołomice** 20 lutego. Istniejącą tu czytelnię ludową, którą zarząd szkoły inwentarzem szkolnym przed rokiem założył, zasilił klasztor Staniątki kilkudziesięcioma pisemkami i książkami ludowemi, za co zasłużył sobie na prawdziwą wdzięczność zarządu szkoły.

— **Okropne sceny** odegrały się, donosi *Gazeta Lwowska*, podczas pożaru, który zniszczył dom i mienie całe włościanina Marcina Wolskiego w Klikowej, w powiecie tarnowskim. Pożar ten z niewiadomej przyczyny wybuchł o północy i zaskoczył mieszkańców w głębokim śnie. Sam Wolski, obudziwszy się, ledwie przez okno zdołał ujść z życiem z małym swoim synem, kiedy płomienie objęły już były wszystkie wyjścia. Pozostała zaś w izbie żona Wolskiego z dwojgiem małych dzieci, nie mogąc się już wydostać na zewnątrz, szukała z dziećmi schronienia w jamie na ziemniaki, wykopanej pod łóżkiem, której otwór zatkała ziemią i pierzyną. Nim się cała ludność zbiegła na ratunek, chata cała spłonęła już do szczętu i już zaczynało się palić łóżko nad wspomnioną jamą. Teraz dopiero do izby napełnionej ogniem i dymem wpadli Wojciech Wolski i Piotr Rzepka i z narażeniem własnego życia, wyciągnęli przez okno na wpół uduszoną kobietę z dziećmi jeszcze żyjącemi. Po dłuższych usiłowaniach powiodło się i Wolską przywrócić do życia. Prócz tego współmieszkaniec Wolskich, Michał Lemiesga, oparzył sobie obie ręce. Zarządzono dochodzenie przyczyny tego pożaru.

— **W Bernie na Morawie** zgorzała w sobotę przędzalnia Schwarza. Ogień był tak gwałtowny, że w chwili kiedy straż pożarna miejska przybyła na miejsce, nie było już podobieństwa uratować cokolwiek z płonącego gmachu. O godzinie 9ej z strasznym łoskotem spadły w głąb machiny, a snopy ognia wysoko ulatywały w powietrze. Wkrótce pozostały tylko cztery puste mury. Straż pożarna musiała największych dołożyć wysileń, aby obok stojące budynki ocalić. Szkoda wynosi 150,000 złr. Wielu robotników odniosło przy ratowaniu skaleczenia i musiano ich odwieść do szpitala z miejsca pogorzeliska.

— **Bociany** już przelatywały nad Berlinem, a w niektórych okolicach w Poznańskiem pojawiły się skowronki, dzikie gołębie i drobne ptactwo śpiewające. Trwające ponownie mrozy zawrócą zapewne skrzydlatych wędrowców na południe.

— **Lipsk** 19 lutego. Dziś odbyło się o godzinie 9ej zrana w tutejszym kościele katolickim nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci prof. Józefa **Szujskiego**, urządzone staraniem bawiącego tu obecnie Dra E. Krzymuskiego, docenta uniw. Jagiell. Na zaproszenie, ogłoszone w dziennikach miejscowych, zebrała się dość licznie tutejsza kolonia polska, reprezentowana głównie przez Towarzystwo naukowe akademików Polaków. Mszę św. odprawił tutejszy proboszcz katolicki przed wielkim ołtarzem, który, podobnie jak boczne ołtarze i kazalnica, był osłonięty czarnym kirem. Prócz Polaków, zebrała się też garstka obcych, którzy biorąc udział w naszym smutku i głębokiej żałobie po tak ogromnej stracie, okazali przez to, że im sprawy nasze obojętnemi nie są. Między tymi widzieliśmy prof. Dra Creizenacha i Dra Stjernströma z Upsali. Cześć pamięci męża, którego zasługi około dobra Ojczyzny będą zawsze przyświecać godnym naśladowania przykładem dla rodaków, a u obcych wzbudzają głębokie uszanowanie i uwielbienie.

— **W zakładzie gry Montecarlo** dnia 13 b. m. była wielka bójka pomiędzy szulerami: Anglikami i Francuzami, a tegoż samego dnia wieczór w teatrze tamtejszym z powodu fałszywego alarmu o-

gniowego powstał między publicznością ogromny popłoch, który z trudnością tylko zdołano uśmierzyć.

Śmierć bandyty. W więzieniu genueńskiem umarł sławny bandyta Giono la Gala, który był długie lata postrachem południowych prowincyj Włoch. Tygrys ten w ludzkiej postaci, dał w swoim czasie powód do rokowań dyplomatycznych między rządem włoskim i Napoleonem III, który żądał jego wydania, ponieważ aresztowany był na pokładzie okrętu francuskiego. Rząd Napoleona uległ w końcu i żądał, aby wyrok śmierci, wydany przez sąd przysięgłych w Kapui przeciw La Gala, nie został wykonanym, skutkiem czego nastąpiło zamienienie kary. La Gala przepędził 18 lat pod najostrzejszym nadzorem w więzieniu, gdzie się zachował dość spokojnie i trudnił się robieniem pończoch. Pozornie był bardzo nabożnym, spowiadał się i komunikował dwa razy na tydzień, lecz mimo tego spokoju i przykładnego życia, występował na jaw krwiożerczy jego charakter i niedługo przed śmiercią mówił, że więcej mu smakuje mięso ludzkie, niż wszystkich innych zwierząt. Po śmierci sekcyonowano jego zwłoki, oddzielono od kadłuba głowę i przesłano do muzeum w Acquasola, gdzie się znajdują czaszki straconych, dla doświadczeń frenologicznych.

Wyrok sądu doraźnego, na sposób amerykański zdarzył się zeszłego czwartku w miejscowości Paola północno-amerykańskiej prowincyi Kansas. Przyszło tam do formalnej bitwy między organami władzy bezpieczeństwa a ludnością, która [illegible] wydania złoczyńcy. Pewien murzyn mianowicie dopuścił się ohydnej zbrodni na dziewczynie murzyńskiej, a kiedy wiadomość o tem rozeszła się po mieście, w kilka godzin po uwięzieniu przestępcy tłum liczący kilka tysięcy głów zgromadził się przed więzieniem i żądał [illegible] wydania tegoż, by go w sposób doraźny ukarać śmiercią. Szeryf oczywiście odmówił temu żądaniu, a wtedy padły pierwsze strzały i rozpoczął się formalny szturm na więzienie. Pomocnicy szeryfa jednak strzałami z karabinów magazynowych przyjęli szturmujących, którzy utraciwszy [illegible] zabitych i kilku ciężko rannych, poszli w rozsypkę. Następnego dnia jednak [illegible] sobą karabiny, ostre pałasze i sztylety; pomocnicy szeryfa więc nie mogli się oprzeć nawałowi tłumu, który toporami rozbił drzwi więzienia, [illegible] stojących na straży, zakłuł sztyletami i dotarł aż do więźnia [illegible]. Murzyn, słysząc straszny rozruch w gmachu, domyślił się snać o co idzie i nożem, który mu [illegible] pozostawiono, odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła. Lud widząc się zawiedzionym, pochwycił trupa i wśród wycia wlókł go po ulicach miasta, a następnie powiesił go na nogi na drzewie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Marye Szumerowską, z Kongresówki, poszukiwaną za kradzież; Wiktorye Domagałową, za kradzież konewek; Joachima Kukułkę, za kradzież kiełbas; Piotra Soję i Stanisława Nowaka, za zamiar kradzieży; Wojciecha Łazarskiego, za kradzież sztaby żelaza z wozu; Marcina Deptucha, za fałszywe podrobienie świadectwa służbowego; za pijaństwo 2 osoby.

Repertuar teatralny.

We czwartek 22go: *Rozwiedźmy się!* W. Sardou.

W sobotę 24go: *Na wsi*, komedya Świderskiego, po raz pierwszy. Benefis panny Pysznik.

W niedzielę 25go: *Złodziejka.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 20 lutego pogoda, wieczorem zaciągły chmury; term. od —10·2 do-szedł do +0·4 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 21 stan jego był 753·7 millim., termom. —1·4 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek 22go lutego: Katedry Ś. Piotra w Antiochii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W sobotę wystawioną będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie czteroaktowa komedya Świderskiego: **Na wsi**, grana w „Teatrze Rozmaitości" w Warszawie. Będzie to pierwszy benefis sympatycznej artystki p. Pysznik, która odznacza się godną pochwały starannością, a w kilku rolach, jak w *Świecie Nudów* polprefektowej, lub w *Gęsiach i Gąskach* Bałuckiego, żywo zdobyła sobie uznanie publiczności i krytyki.

Figaro dziwi się, skąd teatr krakowski posiada manuskrypta *Fedory*, *Un Roman Parisien* i *Tête de Linotte*, a nawet posądza tłumacza tych sztuk o stenografowanie ich w Paryżu. Otóż zwykłą Francuzom nieznajomością geografii, *Figaro* oczywiście nie wie lub nie pamięta, że Kraków leży w Austryi. Na Austryę zaś istnieje dla utworów francuskich ajencya, którą w Wiedniu kieruje adwokat Erich; za jego pośrednictwem teatr krakowski, opłaciwszy manuskrypta, dostaje wszystkie nowości francuskie od ajenta paryskiego autorów dramatycznych, płacąc za nie prócz tego od każdego przedstawienia.

Nr. 7 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii; Schramm: Rak okrężnicy wstępującej, wycięcie kawałka jelita, śmierć z powodu obumarcia kiszki; Machek: Ogólny pogląd na nowsze teorye jaskry; Ze szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie; Rosenblatt: Choroby układu nerwowego spostrzegane w szpitalu św. Ludwika od r. 1879 do r. 1882 (c. d.); Oceny i sprawozdania; Wyciągi; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Tow. lek. krak; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Przegląd Lwowski z 15 lutego zawiera: „Krytycyzm w sztuce z szczególnem uwzględnieniem malarstwa religijnego" napisał X. Franciszek Leśniak. „Adam Mickiewicz we Włoszech" przez Dra Teofila Ziembę. „Z dziejów Galicyi." „Józef Szujski" przez Henryka Lisickiego. „Laurowe wieńce" na cześć Józefa Szujskiego (wiersz) przez Podolankę. „Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1882" przez Ludwika Dębickiego. „Dziennikarstwo warszawskie." „Legendy chrześcijańskie" przez Podolankę; Mowa prof. St. Tarnowskiego przy grobie Józefa Szujskiego. „Listy z Rzymu." „Ze świata katolickiego." „Kronika."

Słowo warszawskie zamieściło nowelkę utalentowanego pisarza p. Juliana Ejtowskiego (?) p. t. *Imieniny Marcinka*. Rzecz napisana nader wdzięcznie i z życiem.

Tygodnik Illustrowany zamieszcza w ostatnim Nrze równocześnie cztery portrety znakomitych osób, mianowicie niedawno zmarłych: arcybiskupa Fijałkowskiego, Wacława Maciejowskiego i Ryszarda Wagnera, tudzież żyjącej słynnej improwizatorki Deotymy.

W księgarni braci Jeleniów wyszła broszura p. t. *Listy z Kroacyi*, z okazyi obchodu poświęcenia katedry w Diakowar w r. 1882.

Księgarnia Żupańskiego w Poznaniu wydała pisma zbiorowe wierszem i prozą Franciszka Dzierżykraj Morawskiego w 4 tomach z przedmową hr. St. Tarnowskiego i portretem autora. Tom pierwszy zawiera „Dworzec mego dziadka" i większe poezye, tom drugi bajki i drobne wiersze, tom trzeci przekłady, a tom czwarty pisma prozaiczne.

Wyszedł z druku zeszyt 14 dzieła „Prałaci i kanonicy katedry gnieźnieńskiej," przez X. J. Korytkowskiego (w. 8° str. 121 do 240, Gniezno, Lange) i zawiera życiorysy od Z Trląga (?) Jan do Waśniewicz Wojciech.

Znana fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu, odznaczona na 45 wystawach medalami i listami pochwalnemi, wydał świeżo obszerny illustrowany katalog narzędzi i machin rolniczych, kotłów i machin parowych, wyrabianych pod kierunkiem obecnego właściciela fabryki p. St. Cegielskiego.

Od Administracyi „Czasu."

Dla ubogiej wdowy A. T. złożono pod lit. J. B. 3 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ zbożowy.

W Nowym Jorku ceny zboża poszły nagle w górę. Wpłynęło to już pomyślnie na targi nasze zbożowe, a spodziewać się należy, że wobec zmniejszonej teraz konkurencyi ze zbożem amerykańskiem, wpływ ten stanie się jeszcze wydatniejszym.

Na targach angielskich i w miastach portowych Europy popyt za zbożem wzmaga się tem bardziej, że się przekonano, iż żniwo w Rosyi nie jest tak obfitem jak się zrazu zdawało.

Przekupnie rzucą się teraz do zakupywania zboża po cenach bieżących. Niechaj więc podane wiadomości będą przestrogą dla producentów, aby przez zbytnią skwapliwość w zawieraniu umów na najbliższą przyszłość szkody kieszeni swej nie wyrządzili.

Wadowice 16-go lutego. — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 08·08 złr., żyta 6·50 — jęczmienia 6·27 złr., owsa 5·29 złr, ziemniaków 2·20 złr., słomy 1·80 złr., siana 2·40 złr.

Tarnów 16 lutego. — Płacono za 100 kilog. pszenicy 08·—, żyta 5·85, jęczmień 5·70, owies 5·10, groch —·—, bób 6·25, ziemniaki 2·40, rzepak 14·40, siano 2·40, konicz 3·20, słoma 1·85, kilo masła 88·

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Zyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 cent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 32·20 mar. (18 złr. 84 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 20 lutego.

Okowita. Na naszem targowisku wczoraj nom. tylko not. 31·75 złr.; dziś stanęło nieco transakcyj po takiejże cenie.

Peszt 19 lutego: 30·25·—30·50 złr. — **Wrocław**, 19go lut.: na luty 50·20 mrk., na wiosnę 50·20 mrk.— **Szczecin**, 19go lutego: w miejscu 51·60 mrk., na luty 51·80 mrk., na kwiecień-maj 53·— mrk., na czerwiec-lipiec 54·20 mrk. **Berlin**, 19go lutego: w miejscu 52·10 mrk., na luty-marzec 52·50 mrk., na kwiecień-maj 53·50 mrk., na sierpień-wrzesień 55 80 mrk. — **Paryż**, 19go lut.: na ten miesiąc 50·50 frk., na marzec 50·75 frk., na maj-sierpień 53·— frk., na wrzesień-grudzień 52·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 20 lutego: za 100 kilo z cłem z dworca 24·25 —24·50 złr.— **Tryest**, 19go lutego: za 100 kilo bez cła: 10·30—10 40 złr.— **Brema**, 19go lutego: za 50 kilo 7·40 mrk. — **Hamburg**, 19 lutego: w miejscu 7·50 mrk., na luty 7·30 mrk., na marzec-kwiecień 8·40 mrk. — **Antwerpia**, 19go lutego: za 100 kilo 19·25 frk.— **Nowy Jork**, 19go lutego: za galonę na luty 7¾ ct. pap., w Filadelfii na luty 7⅝ ct. pap., nafta sur. 6⅞— ct. pap.

Peszt 16 lutego. *(Targ zbożowy).*
Płacono za pszenicę nową na 78 kilg. po 09·95 — 10·— na 81 kilgram. po 10·45 — 10·50 — żyto na 70—72 po 7·— — 7·30; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·20 09·20, owies na 41 — 43 kilog. — 6·20 9·65; kukurudza nowa na 74 kil. po 5·90 — 6·10; proso po 6·— — 6·50; rzepak po —·— — —·—; Olej po —·——·—, spirytus po 30.— 30.50 złr.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Berlina:

Nowo-pruska (krzyżowa) Gazeta podaje następujące szczegóły o akcie uroczystego otwarcia nowego gmachu wielkiej loży pruskiej, noszącej nazwę *Royal York* przy Dorotheanstr. 27, które się odbyło w południe 21 stycznia. Na akt ten zbiegło się ze wszystkich stron Niemiec przeszło 400 braci wolnomularzy. W zastępstwie cesarza i króla przybył następca tronu w mundurze ósmego pułku dragonów szląskich. U wejścia powitali go dostojnicy masoneryi niemieckiej z wielkim mistrzem prof. Dr Herrig na czele i poprowadzili go przez wspaniale przybrany przedsionek do świątyni *(sic)*, gdzie następca tronu przywdział insygnia najwyższe wolnomularskie. Wtedy zabrzmiały hymny wolnomularskie i odbył się w koło świątyni pochód braci masonów z pochodniami. Gdy następca tronu oraz wielu obecnych oficerów armii i marynarki wydobyli pałasze z pochew a bracia cywilni swoje szpady — rozpoczęło się posiedzenie loży. Następca tronu przemówił, zwiastując braciom pozdrowienie monarchy i wyraził w imieniu najdostojniejszego ojca swego żal, że nie może osobiście brać udziału w tej uroczystości. Poczem wielki mistrz miał mowę, a dalej bracia wolnomularze znów odśpiewali hymny. Nastąpił bankiet, w którym przewodniczące miejsce zajął następca tronu. Pierwszy toast wniósł wielki mistrz Dr Herrig na cześć cesarza i króla — a następca tronu dziękując, wniósł toast braci masonów. Bankiet trwał trzy godziny, a obszerne mowy braci przerywała muzyka.

Manifestacya ta, świadcząca, że dom panujący w Niemczech solidaryzuje się jawnie z sektą o znanych antichrześciańskich tendencyach, wywarła w Berlinie bardzo przykre wrażenie w opinii wierzących protestanckich Niemców. Lubo panujący, ilekroć wstępują do lóż, nie są dopuszczani do ostatnich tajemnic masoneryi — to jednak nie może im być tajnem, że przyjmują godła wręcz chrześciaństwu przeciwne i osłaniają swą powagą sektę, której działanie wymierzone jest przeciw podstawom społeczeństwa chrześciańskiego. Katolicy wiedzą o tem, że monarchia pruska powstała z apostazyi mistrza zakonu, łącząc się z sektą, której początek podobny sięga do apostazyi mistrza Templaryuszów, Jakóba Molej, że przeto jest tu tradycya, której wiernie dom panujący w Niemczech się trzyma. W każdym jednak razie uroczysty obchód berliński inaugurowania przez następcę tronu nowej świątyni masońskiej uważany jest w Niemczech jako nowy wyraz przeciw wszelkiej pozytywnej religii, czy to kościoła reformowanego, czy katolickiego.

Kijów 19go lutego. Bilansy tegoroczne większości towarzystw cukrowniczych wypadły jak najpomyślniej. Dywidendy znacznie wyższe od zeszłorocznych. Towarzystwo sokołowskie np. dało 40 procent. Spekulacya cukrowa zawsze jeszcze milcząca. *(Kur. Warsz.)*

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 21 lutego. W sprawie Kamińskiego przesłuchiwał przedwczoraj Wolskiego radca sądu krajowego Adamek dziesięć godzin. Przesłuchanie Kamińskiego ma nastąpić w tym tygodniu.

Praga 21 lutego. Arcyks. Rudolf odwiedził wczoraj po południu ks. Carlosa Auersperga.

Berlin 21 lutego. W kołach deputowanych utrzymują na podstawie informacyj z wiarogodnego pochodzących źródła, że rząd upoważnił Schlözera, aby natychmiast odpowiedział na notę Jacobiniego, i zaznaczył, że kurya w innych państwach zgodziła się bezwarunkowo na obowiązkowe zawiadamianie rządu o nominacyach na opróżnione posady kościelne, i że rząd w dotychczasowych rokowaniach dyplomatycznych nie widzi rękojmi usunięcia nieporozumień. Utrzymują, że postępowanie dyplomacyi rzymskiéj wywarło na Bismarka przykre wrażenie.

Berlin 21 lutego. *Nordd. allg. Ztg* pisze: Oświadczenie biskupa Freppela w dyskusyi nad pretendentami, w którem tenże w imieniu Alzacyi i Lotaryngii i nieobecnych swych braci zaprotestował przeciw banicyi potomków Ludwika XIV i wspomniał o obrażeniu sztandaru alzackiego osłoniętego krepą żałobną, nie jest dowodem odpowiedniego poszanowania istniejących traktatów, które dostojnicy kościelni więcéj niż ktokolwiek szanować winni.

Paryż 21 lutego. Zwłoka w utworzeniu nowego gabinetu pochodzi ztąd, że Ferry chciałby pominąć Thibaudina, gdyby mógł znaleść innego jenerała do wykonania dekretów; inni znów kandydaci na ministrów życzą sobie Thibaudina. Ferry obawia się, aby obecność Thibaudina w gabinecie nie dała powodu do nieprzyjaznych zajść.

Bayreuth 21 lutego. Król bawarski odwiedził wczoraj wieczór grób Wagnera. Królowi towarzyszył tylko jeden z kamerdynerów, a na własne żądanie nie zgotowano mu publicznego przyjęcia. Król udał się wprost na grób, gdzie przepędził kwandrans. Następnie udał się do domu p. Cosimy Wagner, z którą rozmawiał i kazał sobie przedstawić Zygfryda, syna zmarłego. O północy powrócił król osobnym pociągiem do Monachium.

Telegramy biura koresp.

Paryż 21 lutego. Dzienniki wybitniejsze uważają za niezbędnie potrzebne, aby wszystkie stronnictwa poświęciły swe zapatrywania w celu ułatwienia złożenia trwałego gabinetu. *National* gani wynurzania grup Izby, które objawiając sprzeczne życzenia, skazują z góry przyszły gabinet na bezsilność.

Paris Journal dowiaduje się, że Ferry przedstawi się we czwartek w Izbie z kompletnem ministerstwem i odczyta krótkie oświadczenie.

Rzym 21 lutego. Ambasador włoski w Konstantynopolu zażądał od Porty obok ukarania przestępców, którzy obrazili konsula włoskiego w Tripolis, bezzwłocznej i publicznej satysfakcyi i oświadczył, że właśnie pancernik włoski odpływa do Tripolis.

Rzym 21 lutego. Doniesienie, że Włochy uzbrajają korpus armii i okręty w celu obsadzenia Tripolis, jest bezzasadne.

Rzym 21 lutego. Z okazyi piątej rocznicy wyboru swego na Stolicę Apostolską, otrzymał Papież życzenia od kardynałów, odbył w bibliotece prywatnej *cercle*, rozmawiał z Hergenroetherem o studyach historycznych, z Ledóchowskim o stosunkach polskich, a z administratorem rumuńskim Paoli o ruchu katolickim w Rumunii.

Londyn 21 lutego. Krążą tu pogłoski, że rząd zarządzi w piątek w Dublinie tajne śledztwo z powodu spisku mającego większe znaczenie i zgubniejsze cele, niż wyśledzony w ostatnich czasach.

Londyn 21 lutego. Biuro Reutera donosi: Konferencya dunajowa obradowała wczoraj nad kilku ważnemi sprawami, ale nie powzięła stanowczej decyzyi. O ile wnosić można ze stanowiska delegowanych, mocarstwa są przychylnie usposobione dla żądania Rosyi w sprawie ujścia Kilii i dla żądania Austro-Węgier co do komisyi mieszanej. Najbliższe posiedzenie konferencyi odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Konstantynopol 21 lutego. Przeznaczona na wtorek konferencya ambasadorów w celu obsadzenia posady gubernatora w Libanie została odroczoną.

Kursa — Wiedeń 21-go lutego 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 78·20. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·90. Renta srebrna 78·65. — Renta złota 97·—. — 6% Renta złota węgierska 119·95. — 4% Renta złota węgierska 87·95. — Losy z roku 1860 130 60 — Akcye Banku Austr. Węg. 829·— — Akcye kredytowe 297·60 Londyn 119·80 — Napoleony 9·49½. Lombardy. 141·— Losy 1864 roku 170·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 306·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·—.— Losy prem. węgiersk. 116·75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·——6% Listy zast. hipotecz. 100·60 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. 1. A. 101·50 Akcye kolei Siedmiogrod. 163·50. Marki 58·55. — Ruble 118·87. Dukaty 5·65. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank —·—.
Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 21-go lutego. 1883 roku. — Banknoty austryac. 170·75. — Krótki Wiedeń 170·50. Krótka Warszawa 202·90. Banknoty ros. 203·80. 5% Listy zast. Polskie 63·10. — 4% Listy likw. Polskie 55·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 131·—. Akcye austr. kredytowe 521·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☛ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.₄₅ rano	9.₁₅ wiecz.	10.₄₀ wiecz.
Lwów przyjazd:	9.₇ wiecz.	5.₂₅ rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.₁₁ rano
Tarnów przyjazd 9.₂₄.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.₄₄ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.38 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.₁₄ po poł.
Kraków przyjazd 8.₂₀ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.

Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8.30 wiecz.
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8.30 w.	11.5 p.p.	9 4·rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany
Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ

Kraków 21 lutego

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 54
Imperyał ważny	9 72	9 79
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 60	98 35
5% listy „ banku hipot.	100 25	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 złr.	100 25 złr.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75 złr.	87 50 złr.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	305 —	307 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 25
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżących kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 20 lutego

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 20	78 35
4⅕% „ srebrna	78 6	78 80
4% „ złota	97 —	97 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 50	119 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	130 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 —	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 75	171 50
Losy Credit-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 50
Galicyjskie „ „	98 —	98 50
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 65	98 15
Węgierskie „ „	93 75	99 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 2	97 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 30
6% Renta węgierska złota	119 3	119 45
4½% „ „ (za Ostbahn).	94 50	94 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	119 50	119 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	217 50	218 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	297 60	297 90
„ „ węgierskie . 200 „	303 75	304 25
Depositen-Bank . 200 „	212 75	213 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Unionbank . 100 „	117 30	117 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 25	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	111 25	111 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 —	171 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	608 —	610 —
Elżbiety . 210 „ „	211 —	211 50
Linz-Budweis . 200 „ „	190 75	191 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 50	183 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2730	2740
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	306 50	307 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	171 75
Nordwest austr. . 200 „ „	205 50	206 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	225 75	226 25
Rudolfa . 200 „ „	165 —	166 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 75	164 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	335 —	335 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 20	141 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 —	163 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 25
5% „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
5% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
6% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
7% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	98 50
5% „ „ nowe 37 lat	98 —	98 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	100 60	101 —
6% „ „ Włość.	99 60	100 10
6% „ „ „	101 —	101 15
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 75
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	— —	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	101 25	102 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	— —	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 50	93 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 65	94 90
„ Em. 1874 . 200 „ „	92 75	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 80	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 70	99 20

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 30	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	101 —	101 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 40	100 60
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. . „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	106 75
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 50	105 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 75	103 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 30	100 80
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	100 30	100 80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 50	94 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 25	93 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	93 25	93 75
„ IV „ 1872 300 „ „	92 —	92 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	100 80	101 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 25	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 50	98 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	98 50	98 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	98 25	98 75
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 40	91 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 25	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 50
„ „ . 200 złr. 5%	118 70	119 —
Theissb.-Gesell. . „ „	99 40	99 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 40	91 60
„ „ II Em. 200 „ „	89 30	89 80
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 40
„ „ złotem . 200 „ „	112 70	— —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	95 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie . „ 100	116 —	116 50
3% „ Tureckie . fr. 400	26 10	26 50
Kredytowe . złr. 100	170 50	171 —

		płacą	żądają
Clary	złr. 42	37 50	38 25
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	107 75	108 50
Insbrucku	„ 20	21 75	22 50
Keglewicha	„ 10½	19 50	20 50
Krakowskie	„ 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Bu	„ 40	39 —	— —
Palfy	„ 42	36 40	36 80
Rudolfa	„ 10½	20 50	— —
Salma	„ 42	51 —	53 —
Salzburgskie	„ 20	22 50	23 —
St. Genois	„ 42	45 25	46 —
Stanisławowskie	„ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie	„ 105	127 —	127 50
4% „	„ 50	— —	— —
Waldsteina	„ 21	28 25	29 —
Windischgrätza	„ 21	36 50	37 25
Waluty.			
Dukaty ważne		5 65	5 67
20 frankówki		9 49	9 50
Imperyały rosyjskie		9 76	9 78
Funty szterl. angielskie		11 94	11 98
Liry tureckie złote		10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek		58 55	58 60
Rubel papierowy za 100		118 50	119 —

Lwów 20 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 50	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	100 60	101 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 50	98 75
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 20 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	60
kupon	—	—	0	87

Nauczycielka do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty pod lit. A. B. w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 15, u p. Pilińskiej. (568-1-3)

Do nabycia majątek ziemski Kulaszne-Szczawne wraz z zakładem kuracyjnym żętycznym i kąpielowym.

KULASZNE-SZCZAWNE jest **stacyą** kolei Przemyśl-Łupków, od Przemyśla tylko 122 kilometrów odległe, obejmuje pola ornego 212 morgów, łąk 16 m., pastwisk 20 m., ogrodu 5¾ m., lasu bukowego i jodłowego zaszanowanego 174 m. Dwór, budynki gospodarcze i inwentarz odpowiednie. Propinacya we dwóch karczmach.

Zakład kuracyjny żętyczny z kąpielami w rzece górskiej **Osława,** składa się z 9 domów mających 50 pokoi umeblowanych z całem potrzebnem urządzeniem, salę jadalną, kuchnię, mieszkanie restauratora i łazienkę. Stacya telegraficzna i urząd pocztowy w miejscu.

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd** zakładu, poczta Szczawne. (509-1-3)

W Prądniku czerwonym

ćwierć mili od Krakowa, **jest do sprzedania:**

1) 9 morgów gruntu ogrodowego wraz z domem mieszkalnym murowanym i obszernemi murowanemi zabudowaniami gospodarskiemi;
2) dom murowany nowy wraz z ½ morgiem ogrodu;
3) prawo propinacyjne wraz z obszerną karczmą murowaną, przy Warszawskim gościńcu, z 2 morgami gruntu.

Wiadomość na miejscu u właściciela *J. Kudasiewicza* w Prądniku czerwonym, poczta Kraków. (567-1-3)

Przy ul. Grodzkiej pod L. 59

jest **10 sklepów** wraz z tylnemi jasnemi pokojami od 1 kwietnia b. r. wolnych i mogą być każdej chwili wynajęte, bądź na sklepy, bądź na restauracyą lub na kawiarnię. Bliższa wiadomość u stróża kamienicy. (569-1-3)

Dom trudniący się sprzedażą wina, rumu i herbaty, **poszukuje reprezentanta** swojej firmy dla Krakowa. Oferty pisemne przyjmuje pod znak. *L. N. 150* w hotelu Drezdeńskim. (570)

Dzierżawa.

Sto ośmdziesiąt morgów gruntu ornego pszenicznego, jest na lat 9 z odpowiedniemi budynkami, z inwentarzem lub bez niego, do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod lit. **S. W. K.** p. r. **Brzostek.** (544-3 3)

Kawa.

Ajenci i podróżni odwiedzający prywatnych kupujących, mogą otrzymać na sprzedaż kawę za wysoką prowizyę. Oferty znacz. **M. E. 309** przyjmuje **Rudolf Mosse w Hamburgu.** (515-2-2)

Dr CHABLE *ul. Vivienne 36 w Paryżu*

DÉPURATIF du SANG — Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrazy syfilityczne i czyści krew.

POMADA przeciw liszajom, wyrzutom. KĄPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym. (22-15-32)

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy gonorcę, utraty nasienia i upławy białe.

Dr. Hartmanna „AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

ślużotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle według lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*

Uwaga. P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—8 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wyleczą, jak poprzednio, **wszelkie choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiedy i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honorarium skromne. Leczy także listownie. (48-47)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Ogłoszenia

do *„Przyjaciela Sztuki Kościelnej"*, pisma wydawanego głównie dla Wielebnego Duchowieństwa przez Tow. Sgo Łukasza, przyjmuje p. **Józef Łakociński,** rządca drukarni „Czasu", po cenie 10 ct. od miejsca drobnego druku. (504-2 3)

Najbliższy numer *„Przyj. Sztuki Kościel."* wyjdzie w początku marca.

Dom nowy

o 4 stancyach, z ogrodem owocowym (niedaleko Metzu) przed Prądnikiem czerwonym pod Nr. 129, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela *J. Kutila* na miejscu. (542-3-3)

Wzmocnienie siły żywotnej i utrwalenie zdrowia

przez środki pożywczo-lekarskie: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i Hoffa słodową czokoladę zdrowotną. Mnóstwo osób już opuszczonych zawdzięcza temu leczniczemu napojowi swe życie, którem się jeszcze cieszy.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa,

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów pruskich i niemieckich, w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Jako poręczenie dobroci i siły leczniczej Najdostojniejsze uznanie (259-5-15)

Jego Królewskiej Mości

Króla Duńskiego, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością"** tak opiewa królewskie oświadczenie, **„spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu."**

C.-downie działało ttuj. Jana Hoffa piwo zdrowotne. Proszę znów o przysłanie 58 butelek piwa zdrowotnego itp. Haseldorf p. Uetersen. 4 marca 1882. Podkomorzy R. v. Oppen-Schilden.

Podziękowanie i uznanie Jaśnie Wielmożnej Pani Baronowej du Mont o skutecznem wyleczeniu przez Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.

Wyleczenie kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc.

Hietzing p. Wiedniem, w styczniu. Od niezytu oskrzeli uwolniło mnie szybko i zupełnie piwo słodowe i czokolada słodowa, mianowicie 58 butelek piwa i 20 ½ ko czokolady słodowej. Cukierki słodowe działają bardzo uspakajająco. Leczę się w ten sposób dalej tylko dlatego, aby się przez to ochronić od wpływów ostrej pory roku, proszę więc znów o przesyłkę 28 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, 5 woreczków cukierków słodowych i 2 kilo czokolady słodowej. Z wyrazem najgłębszego podziękowania zostaję **Marya baronowa du Mont,** urodz. **hrabianka Batthyani.**

Ostrzeżenie i uwaga przed omamieniem i naśladowaniem.

Jana Hoffa wyroby słodowe **są tylko wtedy prawdziwe,** jeżeli jest na nich znak ochronny (portret wynalazcy Jana Hoffa) zarejestrowany w sądzie handlowym. Wszelkie inne wyroby należy odrzucić jako fałszowane, gdyż wedle orzeczenia lekarzy, mogą szkodliwie działać na zdrowie. Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Ceny prawdziwego J. Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego: 13 butelek złr. 6·6, 28 butelek złr. 12·68, 58 butelek złr. 25·48. **Od 13 butelek wzwyż odstawa dostawa opłatna do domu.** Do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 but. złr. 29·10, ½ kilo **czokolady słodowej N. I.** złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1, większa ilość ze zniżką. **Cukierki słodowe** woreczek 60 c. (także ¼ i ⅛ worecz.ka. Niżej 20 złr. się niepoxyła.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński, W. Redyk. A. Wiśniewski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów. Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem" na Kazimierzu; **w Podgórzu** Skałakski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gürtler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzański apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Bragiewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Baltaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU H. Hückel kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Millner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE T. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

Woda i Pudry do Zębów Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYŻU, 8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (391 4-24)

Proszki przeciw astmie Dra Lefebvre.

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) pozwala **Drowi Lefebvre** twierdzić z przekonania o WYŻSZOŚCI I NIEZAWODNEJ SKUTECZNOŚCI JEGO PROSZKÓW przed wszystkiemi innemi preparatami tego rodzaju. Oddychanie dymu tych preparatów USMIERZA W JEDNEJ CHWILI SPAZMY POCHODZĄCE Z CIĘŻKIEGO ODDECHU, sprawia, że KRYZYS ASTMATYCZNE CORAZ RZADZIEJ się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specyalne do palenia tych środków, wynalezione przez **Dra Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. — Skład główny w Paryżu w aptece Chiron, Boulevard Magenta 19, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (264-3-20)

Nienburska odlewarnia żelaza i FABRYKA MACHIN

dawniej Hertel & Co., *Nienburg a. d. Saale*

poleca i dostarcza wszelkie machiny, przyrządy dla wyrobu cegieł, mianowicie:

CEGLARKI

dla cegieł pełnych i próżnych, dachówek, rur i płyt, walcowe i prasy, prasy do falcowania cegieł do użytku ręcznego i zapomocą siły. Kompletne urządzenia cegielniane z wszelkiemi machinami i przyrządami pomocniczemi. Kompletne urządzenia dla fabryk szamotowych, fabryk cementu, fabryk prasowanego węgla i zakładów brykietowych wraz z potrzebnemi **machinami parowemi, kotłami parowemi, pompami parowemi, przenośniami, ruroclągami, przyrządami transportowemi** i t. p. w najdokładniejszem wykonaniu. (281-6-6)

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO DLA AUSTRYI: skład fabryczny machin E. Munk, w Wiedniu, III, Reisnerstrasse Nr. 36,

dokąd łaskawe zapytania adresować należy.

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

ASTHME Duszność, chrypka, katar, zaziębienie i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (37-36)

WAŻNE DLA

cierpiących na gościec!

Neuroxylin

przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany **wyciąg roślinny,** *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym* **gośćcu i reumatyzmie**

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach biodra** (ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.

Wielmożny pan **Jul. Herbabny aptekarz w Wiedniu.**

Pański wyborny **neuroxylin wyleczył mnie zupełnie** po użyciu jednej flaszki z **całorocznego dotkliwego i niemiłego bólu w prawej nodze.** Bolu tego nabawiłem się na polowaniu wskutek wilgoci, a niechciał on ustąpić mimo wszelkich używanych środków. Nietylko więc wypowiadam panu najserdeczniejsze podziękowanie, lecz także czuję się w obowiązku do publicznego ogłoszenia Pańskiego wyrobu **neuroxylinu.**

Zadar (w Dalmacyi). (59-6 9)

Mat. Marovich, emeryt. urzędnik wojskowy.

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN.

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1 ct. 20,** pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignoa; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFÜMERIE ORIZA DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

CRÊME-ORIZA DE NINON DE LENCLOS — GRAND PARFUMEUR — RUE St HONORÉ — Bieli i udelikatnia skórę, dodając jej przezroczystość i świeżość do najpóźniejszych lat. Ochrania od opalenia się, piegów i zmarszczek.

ORIZA LACTÉ LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

Pour le Tolnolieux progressive p. cheveux blancs — nadaje włosom i brodzie bezzwłocznie ich pierwotny kolor. — 207me St HONORÉ, PARIS — Do i po użyciu tego środka nie trzeba myć głowy, nie plami bowiem skóry i nie jest szkodliwym zdrowiu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. [21-8-12]

Węgier. losy Czerwonego krzyża.

ROCZNIE TRZY CIĄGNIENIA.

Główna wygrana złr. 120,000 główna wygrana.

Następnie złr. 50,000, 25,000, 15,000, 10,000 i liczne znaczne poboczne wygrane. Najmniejsza wygrana, którą każdy los musi wyciągnąć, już teraz 6 złr., wzrasta aż do 10 złr.

PIERWSZE CIĄGNIENIE JUZ DNIA 1 MARCA 1883 ROKU.

Losy za gotówkę ściśle po kursie dziennym złr. 6·50.

KWITY CZĘŚCIOWE

na 2 losy na 15 spłat miesięcz. po 1 złr.	na 4 losy na 15 spłat miesięcz. po 2 złr.	na 10 losów na 25 spłat mies. po 3 złr.
„ 8 „ „ 24 „ „ „ 1 „	„ 5 „ „ 19 „ „ „ 2 „	„ 25 „ 19 „ „ „ 10 „

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już do pierwszego ciągnienia 1 marca. (526-3-5)

BANK- UND WECHSLERGESCHAEFT DER ADMINISTRATION DES **MERCUR** (S. Politzer) **BUDAPEST, 12 Dorotheagasse 12.**

Poszukuje się od 1go kwietnia

mieszkania

składającego się z 2 pokoi i kuchni lub przedpokoju. — Oferty opłatne uprasza się nadsyłać pod lit. **B. S.** poste restante **Kraków.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność — że otrzymałem **z Erfurtu świeże nasiona** kwiatów i warzyw, tabliczki do przywiązywania i do wkładania w ziemię, patyczki do podtrzymywania roślin, kołki do róż i do gwoździków, łyko cieńsze i grubsze do wiązania, termometry oranżeryjne i noże ogrodnicze angielskie w wielkim wyborze. Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (502-2-)

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie.
Przesyłki pocztowe odwrotnie.

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli

LIQUEUR D'OR

Wzmacniający i ułatwiający trawienie

Fabryka specyalna u Pana Garnier w ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.

Dostać można w KRAKOWIE: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha*

Dla uniknienia fałszerstw należy wymagać prawdziwej marki handlowej Likieru Garnier. W Krakowie znajduje się tylko skład prawdziwej abricotiny w cukierni PP. Rehmana i Hendricha i w sklepie P. Hawełki. (416 4-)

NEUSTEIN'S VERZUCKERTE BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszym, a przy tem zupełnie nieszkodliwym celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (216-10 10)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken-u Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. apt. W. Redyka, H. Markiewicza i J. Sobierajskiego.

FABRYKA

lin konopnych i drucianych

Karola Wałkowińskiego

w Krakowie przy ul. Długiej pod l. 19,

poleca

Wielmoż. Właścicielom kopalń i PP. Przedsiębiorcom budowy kolei i różnych fabryk swoje wyroby po cenach najprzystępniejszych, a mianowicie: liny trybowe do świdrów, liny transmisyjne cynkowane lub niecynkowane, zapuszczane chemicznym płynem ochronnym od rdzy; liny dla kopaczy do ziemnych robót; liny łyżkowe, liny do przewozów na rzekach itp.

Polecam także liny konopne w różnych rozmiarach, z najlepszych ruskich lub podolskich konopi, służące do wszelkich budowli. (543-3-6)

Na żądanie przesyłam cennik opłatnie.

RZĄDCA DÓBR

na posadzie do 1 marca, wdowiec, mający 39 lat, mogący się wykazać najchlubniejszemi poleceniami, pragnie objąć w zarząd znaczniejszy majątek w kraju lub zagranicą, przyczem zobowiązałby się dać z morga dobrej ziemi do **20** złr. czystego dochodu. Oferty przyjmuje pod **„Rządca dóbr"** Wny **A. Krzysztofowicz w Czerniowcach,** Bukowina. (552-2-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (505-2-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353 4.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (271-13-)

Konstanty Wiszniewski.

PP. Producentom chmielu

polecamy

nasze doskonałe czysto lniane

oryginalne angielskie przędze szynowe do chmielu

(Hopfenhürdenleinwand).

80, 100, 110 i 120 ctm. szerok. po oryginalnych cenach fabrycznych.

Jednaki jasny kolor, jednakie szybkie suszenie chmielu osiągnąć można tylko na plecionkach płóciennych. Próbki i cenniki, polecenia i próbki plecionek rozsyłamy na żądanie

H. LOHR & SOHN, w Zateczu

(Saaz) w Czechach, (456-3-)

główni ajenci oryginalnych angiel. przędz szynowych do chmielu (Hürdenleinen), dostawcy doskonałych plecionek do chmielu.

Skład próbek dla Galicyi znajduje się u p. Rosenfelda w Jarosławiu.

Nasza rozsyłka zateckich wysadków chmielowych rozpoczyna się w końcu marca.

Dotyczące zamówienia prosimy najrychlej wprost do nas adresować.

PRZECIW WYŁYSIENIU siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie adchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy

Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.

Wilhelm Wagner.

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r.

Maria Zarembina.

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (57-31-)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*